

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I KULTURALNY

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej 61205.
Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 255.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 24. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamistów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadruk 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i mały rozmiar 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Zwycięski wódz gen. Franco

w SANTANDERZE

**UROCZYSTE WKROCZENIE WOJSK POWSTANCZYCH.
OSTATNIE CHWILE CZERWONYCH.**

Bilbao. — Wczoraj rano wkroczyły zwycięskie wojska powstańcze do Santanderu.

Podczas dni, poprzedzających upadek miasta, brakowało wody i światła. Miejscami na ulicach wybuchały starcia, przy tym policja było nieobecna. Jednakowoż ludność cywilna jeszcze we wtorek o godz. 10-ej nie była poinformowana o upadku Torrelavega. Również we wtorek wieczór odszedł jeszcze pociąg, kierując się do Torrelavega, zawracając jednak musiał w pół drogi, gdyż był ostrzeliwany przez wojska powstańcze.

W kilka godzin później gwardia cywilna otworzyła wrota więzienia politycznego i 1500 uwięzionych przyłączyło się do zwolnionych. Do gwardii cywilnej przyłączyła się popieszenie ludność, tak, że w chwilę potem miasto i ratusz tonęło w barwach czerwono - złotych.

Czerwona milicja nie przeciwstawiła bopu i dała się z łatwością rozbroić.

MASOWA UCIECZKA DO FRANCJI.

Paryż. — W przewidywaniu wkroczenia oddziałów gen. Franco do Santanderu dała się zauważyć paniczna ucieczka pozostałych w mieście niedobitków elementów rządowych, którzy wraz z dziećmi i żonami opuścili w popołudniu miasto.

Do portu francuskiego w Bayonne przybywają bezustannie uchodźcy. Wczoraj pomiędzy godziną 14-tą a 17-tą do portu bayońskiego weszło 5 statków, mających na pokładzie około 3000 osób. U jednego z pasażerów władze celne francuskie znalazły około 2 milionów pesetów.

ZŁAMANIE OPORU MILICJI.

Salamanca. — Naczelne dowództwo powstańcze, podając szczegóły zajęcia Santanderu, zaznacza, że ostateczny opór milicji czerwonej w Santanderze został złamany w środę.

14 sierpnia zaczęła akcja doprowadzająca do zasadniczego złamania linii nieprzyjacielskiej i po osiągnięciu tego sukcesu prowadzona była z szybkością, która wywołała popłoch u wroga. Wszelkie połączenia wojsk ustępujących z Santanderu tak z Asturii, jak i na wschodzie są przerwane tak, iż czerwonym nie pozostało nic innego jak poddać się.

Uroczyste wkroczenie brygad nawarskich do Santanderu odbyło się wczoraj.

**ODPARCIE CZERWONYCH
W ARAGONII.**

Salamanca. — Na froncie aragońskim zauważono wzmożoną działalność kolumn nieprzyjacielskich. Wojska powstańcze odparły wszystkie ataki. W niektórych miejscach, gdzie milicje rządowe zdołały przerwać stanowiska, zostały one otoczone i wzięte do niewoli.

NOWE STANOWISKA.

Salamanca. — Na froncie Estramadury linie powstańcze zostały wyprostowane i dzięki energicznym atakom zdobyto w niektórych miejscach nowe stanowiska. W ręce wojsk powstańczych wpadły duże ilości materiału wojennego.

16 ZESTRZELONYCH SAMOLOTÓW.

Salamanca. — Podczas walk w środę lotnictwo powstańcze zestrzeliło 16 samolotów nieprzyjacielskich. We wtorek na froncie Soria zestrzelono również 1 samolot typu „Katinka”.

MARSZ DO ASTURII.

Salamanca. — Komunikat radiowy donosi, że powstańcy zajęli wczoraj wieczorem Obregon, zdobyto również silne pozycje przeciwnika, położone na wzgórzach na drodze Burgos — Santander koło miejscowości Parbayon.

Jedna z kolumn posunęła się znacznie

naprzód w kierunku Ramales de Vitoria.

Bilbao. — Korespondent Reutera donosi, że wojska powstańcze znajdują się już poza Santanderem, w kierunku na południowy zachód od miasta. Wojska rządowe wycofuja się, stawiając słaby opór. Gdzienigdzie dochodzi do wymiany strzałów w broni maszynowej.

POD SARAGOSSĄ.

Bilbao. — Radio Espana ogłosiło wieczorem następujący komunikat z Saragossą: Ofensywa wojsk rządowych, podjęta na odcinku Tardienta — Belchite, nie udała się w zupełności.

Wojska powstańcze zdobyły licznych jeńców, m. in. jednego podpułkownika i jednego majora, oraz bogaty materiał wojenny. Podczas walk powietrznych stracono 6 samolotów rządowych.

MADRYT POD OSTRZAŁAMI ARTYLERII POWSTANCZEJ.

Madryt. — Ubiegłej nocy Madryt był ponownie bombardowany. O północy baterie powstańcze skierowały ogień na śródmieście. W ciągu pierwszej półgodziny bombardowania pociski padały w bardzo krótkich odstępach czasu.

Lotnicy japońscy napadli

NA AMBASADORA ANGIELSKIEGO W CHINACH.

Londyn. — Z Szanghaju donoszą, że wedle komunikatu oficjalnego, ambasador brytyjski otrzymał ciężką ranę postrzałową w stos pacierzowy, jednakże rdeń pacierzowy nie został uszkodzony.

Na wiadomość o postrzeleniu ambasadora brytyjskiego, generałny konsul japoński w Szanghaju udał się do generalnego konsula brytyjskiego i złożył mu w imieniu swego rządu ubolewanie z powodu tego wypadku. Japoński konsul generalny udał się także do szpitala, gdzie informował się o stanie zdrowia ambasadora brytyjskiego.

Dowódca floty japońskiej z Szanghaju, admirał Hasegawa zarządził dochodzenie dla ustalenia, którzy lotnicy japońscy dokonali ataku na ambasadora.

Londyn. — Wiadomość o ataku sa-

możności. Gwałtowny ogień zniszczył szereg domów w śródmieściu.

Baterie rządowe odpowiedziały nie mniej gwałtownym ogniem. W ciągu 20 minut huk dział był ogłuszający.

Ludność miasta, mająca już duże doświadczenie wojenne, przy pierwszych strzałach schroniła się do piwnic, tak, że liczba ofiar nie wydaje się być duża.

Flota turecka

bronić ma bezpieczeństwa żeglugi w Dardanelach.

Stambul. — Z Ankary donoszą, że po długim posiedzeniu tureckiej rady ministrów, poświęconym sprawie korsarskiej działalności tajemniczej łodzi

podwodnej, atakującej statki zagraniczne u wyjścia z cieśniny Dardanelskiej, wszyscy ministrowie udali się do prezydenta Kemala Ataturka, gdzie odbyła się dłuższa konferencja.

Jak z kół politycznych donoszą, rząd turecki stoi na stanowisku, że te ostatnie karygodne wydarzenia interesują przede wszystkim Turcję. Rząd turecki uważa za swój obowiązek uczynienia wszystkiego, co jest w jego mocy, aby zabezpieczyć komunikację międzynarodową w cieśninie przed powtórzeniem się podobnych aktów pirackich.

Bitwa pod Pekinem

OBAWA PRZED INTERWENCJĄ ANGLII I ROSJI.

Tokio. — Uchwała rady gabinetowej, która potwierdzona została przez cesarza, postanowiono wysłać dalsze posiłki na teren operacji w Chinach. Wskutek tego armia japońska w Chinach będzie w przyszłości podwójnie zwiększona.

Polowa sił wojennych japońskich w Chinach zostanie rozmieszczona w Chinach Północnych, pozostałe oddziały znajdować się będą w Szanghaju oraz na południe od rzeki Jang-Tse.

Prasa japońska roztrząsa z pewnym

zderzaniem możliwości, które wytworzyć może postawa różnych państw europejskich do wypadków na Dalekim Wschodzie, przy czym stanowisko Anglii jest silnie atakowane.

Prasa japońska przewiduje również możliwość interwencji sowieckiej.

JAPONIA ZAPOWIADA BLOKADĘ.

Szanghaj. — W japońskich kołach morskich wyrażane jest przekonanie, że statki zagraniczne nie będą zatrzymywane ani zwracane z drogi przez okrety blokady japońskiej, o ile zgodzą się na przeprowadzenie rewizji na swym pokładzie i wykażą swą rzeczywistą przynależność państwową.

Wobec blokady, wielu armatorów chińskich nawiązało rokowania z armatorami zagranicznymi, pragnąc wyzbys się posiadanych statków.

CHINY PRZYJMĄ PROPOZYCJE ANGLII.

Londyn. — Korespondent Reutera donosi z Nankinu, iż rząd chiński ogłosił, że propozycje rządu brytyjskiego, dotyczą przerwania kroków wojennych w okręgu Szanghaju, przyjmuje, o ile przyjmie te propozycje również i Japonia.

ZAZARTE WALKI TRWAJĄ.

Szanghaj. — Począwszy od ub. nocy zazarta walka odbywa się na linii pomiędzy Szanghaj — Wusung i Liuh. Jakkolwiek Chińczycy bronią każdej pędzi ziemi, tym nie mniej zmuszeni są ustępować pod naciskiem przeważających sił japońskich.

Okrety japońskie ostrzeliwiają Czapeli i Kiang Wang za pomocą nadzwyczaj silnych wybuchających granatów, podczas gdy lotnictwo japońskie atakuje siły chińskie przy pomocy bomb oraz karabinów maszynowych. Coraz to nowe pożary wybuchają w Czapeli, Wusung i Putung.

Ze strony japońskiej podają, że siły chińskie w niektórych miejscach przystąpiły do odwrotu strategicznego. Straty Chińczyków oceniają na 20.000 zabitych oraz wielką liczbę rannych.

NA POŁUDNIE OD PEKINU.

Pekin. — W ciągu ostatnich dwóch dni w mieście słychać było odgłosy strzałów artylerii.

Według wyjaśnień japońskich, były to odgłosy walki, w wyniku której Japończycy zdobyli dwa wzgórza, położone w odległości 15 mil od Pekinu.

Na południe od Pekinu Japończycy zaatakowali dwie dywizje chińskie, zagrażając ich prawemu skrzydłu.

W okolicach Pekinu grasują wielkie bandy maruderów i dezerterskich chińskich. Japończycy wysłali specjalne oddziały, oczyszczające teren. Ambasady angielska i amerykańska zwróciły uwagę władz japońskich na dążenia dowódców wojskowych do użytkowania terenu, należącego do korpusu dyplomatycznego w Pekinie, jako operacyjnego.

NAPŁYW TRANSPORTU JAPONSKICH.

Londyn. — Z Szanghaju donoszą: Do



Z wojny chińsko-japońskiej. Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia placówkę żołnierzy japońskich oraz cywilów maszynowym ułaskawo Szanghaju.

portu Taku napływają bez przerwy posiłki japońskie. Ogółem przybyło przeszło 50 transportów z wojskami wszystkich rodzajów broni i amunicji.

Od portu oddziały japońskie udają się pieszo wzdłuż brzegu rzeki, przeważnie do Tientsinu. Według wiadomości chińskich liczba wojsk japońskich w Chinach Północnych przekroczyła 100 tys.

ZGON W DRODZE DO MOSKWY.
Moskwa. — Agencja Tass donosi: Dn. 22 bm. w wagonie pociągu w pobliżu stacji Tajga zmarł nagle minister wojny republiki mongolskiej marszałek Demid. Zmarły minister udawał się do Moskwy z wizytą.

AMBASADOR ANGLII RANNY.

Szanghaj. — Ambasador Wielkiej Brytanii w Chinach, sir Knatchbull Hugessen, został ranny kulą z karabinu maszynowego. Ambasadora umieszczono w szpitalu.

Wypadek ten nastąpił w czasie, gdy ambasador jechał samochodem z Nankinu do Szanghaju. Nad drogą krawczyły samoloty, które ostrzeliwały przejeżdżających ogniem karabinów maszynowych.

JAK ŻYJE SZANGHAJ?

Szanghaj. — Korespondent Reutersa donosi: Miasto powoli przyzwyczajają się do działań wojennych, jakie toczą się w mieście i okolicy. Poza kilkoma pociskami, które zabłądziły w mieście, jak przy puszczaniu, większe niebezpieczeństwo nie grozi.

Możliwość wejścia Japończyków, zwłg. wojsk chińskich do śródmieścia, w obecnej chwili nie jest brana pod uwagę. Dostawa żywności do miasta jest zapewniona, a komunikacja w mieście odbywa się znowu normalnie. W ślad za bankami również i wiele zakładów przemysłowych i handlowych otworzyło swe biura. Wieczorem wszystkie światła w mieście są maskowane.

Przybycie oddziałów brytyjskich i oddziałów innych państw europejskich uspokoiło zaniepokojoną opinię. Europejczycy, aczkolwiek sami zostają na miejscu, wysyłają swe żony i dzieci z Szanghaju.

TELEGRAMY

KRÓL BELGIJSKI LEOPOLD III BAWIŁ W AUSTRII.

Wiedeń. — Król belgijski bawił ostatnio incognito w Austrii w celu wypoczynkowym. Król Leopold III zatrzymał się w Salzburgu i obecny był na przedstawieniu teatralnym. Pod koniec swego pobytu Leopold III zwiedził Tyrol, gdzie mieszkał pod nazwiskiem Leopolda Rehli.

WIZYTA MUSSOLINIEGO W NIEMCZECH.

Berlin. — Wedle obiegiących tu pogłosek, spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Hitlerem ma nastąpić we wrześniu z okazji niemieckich manewrów jesiennych, które odbędą się w Niemczech południowych.

CHAMBERLAIN KONFERUJE

Londyn. — Premier Chamberlain odbył wczoraj przed południem w Foreign Office długą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Edenem, lordem Halifaxem i stałym podsekretarzem stanu sir Robertem Vansittarem. Przedmiotem obrad były sprawy międzynarodowe, a specjalnie kwestia bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym, w związku z licznymi w ostatnich czasach atakami na okręty handlowe, oraz kwestia wojny chińsko-japońskiej.

Doktryna, czy życie?

Rozterki w łonie gabinetu francuskiego.
Paryż. — Rząd uzyskał, jak wiadomo, zgodę ciał prawodawczych przed rozpoczęciem ferii letnich na powzięcie szeregu dekretów mających zaradzić obecnemu kryzysowi gospodarczemu. Termin tych pełnomocnictw upływa z końcem miesiąca i wobec tego zebrała się wczoraj rada gabinetowa dla opracowania dekretów. Oczekiwano, że zrozumiała niecierpliwość wyniku tego posiedzenia, lecz lakoniczny ton ogłoszonego komunikatu nie przyniósł pożądanego szczegółów. Opinia publiczna wnioskuję z tego, że panują pewne rozterki w łonie samego gabinetu. Zaznacza to „Petit Jour”,

który podkreśla, że na 6 dni przed upływem terminu nadanych tych pełnomocnictw ministrowie nie potrafili jeszcze dojść do porozumienia.

„Dziennik „Jour” komunikuje ze źródeł miarodajnych, że konflikt między radykalami i socjalistami trwa w dalszym ciągu. Minister skarbu należący do stronnictwa radykalnego okazał się w jawnej opozycji do ministra rolnictwa socjalisty, a to w kwestii wyznaczenia cen na zboże.

„Dziennik „Echo de Paris” stawia pytanie, kto z dwóch przeciwników będzie górą. Czy zwycięży część radykalna gabinetu, natłoczona duchem pojednawczym, która potrafiła dotychczas zaprowadzić nad drugą częścią złożoną z socjalistów czynnych, czy też destruktywny socjalizm Bluma potrafi rozbić zespolone kadry radykałów. Odpowiedź na to pytanie dadzą według dziennika „Temps” wybory kantonalne (rodzaj sejmików powiatowych), których termin rada ministrów wyznaczyła wczoraj na dzień 10 października i do których już obecnie rozpoczęto czynne gorączkowe przygotowania.

SCHWYTANIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA PREMIERA SALAZARA?

Lizbona. — Policja portugalska zaarrestowała w Lizbonie 5 osób, podejrzanych o udział w zamachu na premiera Salazara.

Groźny protest przeciw podziałowi Palestyny

WIELKI MUFTI PRZECIW PROJEKTOM BRYTYJSKIM.

Londyn. — Prasa angielska podaje, iż zwłg. że rząd brytyjski poniżył świat muzułmański, dopuszczając się w Palestynie najokropniejszej rzeczy, jaka kiedykolwiek została przeciwko wam popełniona. Rząd brytyjski niedawno ogłosił raport komisji królewskiej w sprawie Palestyny i obecnie zamierza Palestynę podzielić między W. Brytanię i żydów.

Odezwa wzywa również Arabów do przeciwstawienia się emirowi Transjordanii Abdullachowi, który, jak wiadomo, nie jest przeciwny planowi podziału. Odezwa zarzuca emirowi Abdullachowi, że udziela pomocy władzom brytyjskim przeciw Arabom, których zmusza „do przyjęcia polityki, jaką W. Brytania chce im narzucić. Emir czyni to dlatego, że spodziewa się, iż rząd udzieli mu tytułu króla. Imperiaściści dopuszczają się zbrodni, spiesząc więc, aby im przeszkodzić — nawołuje mufti.

Kilka tysięcy egzemplarzy tej odezwy przemycono z Palestyny do muzułmańskich przewodców religijnych za granicę. Mufti powołuje się na względy religijne, mając w ten sposób nadzieję, że zainteresuje liczne rzesze muzułmanów niepalestyńskich, którzy w przeciwnym razie uważaliby kwestię palestyńską za sprawę bezpośrednio ich nie obchodzącą. „Niewątpliwie słyszeliście — głosi odezwa

Wyroby alabastrowe, pudełka zakopańskie, w dużym wyborze do nabycia

w księgarni i sklepie „GONCA”
II Aleja 26, tel. 20-50.

Chin nie należy lekceważyć!

OBAWY B. MINISTRA WŁOSKIEGO.

Rzym. — Były włoski minister finansów de Stefani, który powraca na okręcie „Victoria” z Szanghaju, gdzie przebywał czas dłuższy jako wysoki doradca rządu chińskiego, ogłasza na łamach „Stampy” artykuł przesłany do Turynu drogą radiową.

Artykuł poświęcony wydarzeniom wojennym na Dalekim Wschodzie wykazuje, że obecna wojna chińsko-japońska posiada zakres i charakter znacznie poważniejszy niż poprzednie konflikty, zwłaszcza, że Chiny poważnie rozwinęły swe zdolności obronne i są przeciwnikiem, którego nie można lekceważyć.

Bez względu jednak na to, jakie będą rezultaty tej wojny, przyczyni się ona zdecydowanie do utrwalenia świadomości politycznej oraz ustalenia struktury administracyjnej i instytucyj społecznych nowych Chin. Wojna, która toczy się obecnie jest potrzebna dla zorganizowania nowego państwa chińskiego. Okoliczność, że to nowe państwo chińskie zawrze niewątpliwie układ porozu-

nym o udział w spisku na życie premiera Salazara. Wśród aresztowanych znajduje się 3 robotników murarskich, jeden szofer i pewien osobnik, który podaje się za anarchistę. Wszyscy są Portugalczycami. Zatrzymani odmówili złożenia zeznań.

TRIUMF LOTNICTWA WŁOSKIEGO.

Rzym. — Ołbrzymie tłumy zgromadziły wczoraj wieczorem entuzjastyczne powitanie pilotów włoskich, którzy brali udział w zwycięgu lotniczym Istres — Damaszek — Paryż.

Piloci lądowali na lotnisku według porządku miejsc, zajętych w zwycięgu.

Na lotnisko przybył Mussolini, min. Ciano, gen. Valle oraz szereg osobistości ze świata politycznego i wojskowego. Mussolini wygłosił do lotników krótkie przemówienie, w którym oświadczył m. in.: Zasłużyliście się dobrze ojczyźnie, ustrojowi i skrzydłom faszystowskim.

ZDERZENIE W POWIETRZU.

Londyn. — W hrabstwie Hampshire zdarzyła się katastrofa lotnicza, spowodowana zderzeniem dwóch samolotów. — 3 osoby z załogi poniosły śmierć na miejscu, pozostali członkowie załogi próbowali wyskoczyć i lądować przy pomocy spadochronu, zaczęli jednak o drzewo i poniosli ciężkie obrażenia.

Czwarty dzień procesu Fleischerowej

ZEZNANIA PIERWSZYCH ŚWIADKÓW.

Kraków. — W czwartym dniu procesu Fleischerowej i towarzyszy zeznawał jako ostatni oskarżony Lajb Isler, stojący pod zarzutem usiłowania wywarcia wpływu na wyrok sądowy. W roku 1935 przed sądem w Tarnowie toczył się proces między Islerem a hr. Tarnowską.

Isler, według aktu oskarżenia, miał zwrócić się do Parylewiczowej z prośbą o interwencję. Parylewiczowa rzeczywiście na jeden dzień przed rozprawą przesłała na ręce sędziego Machalskiego list interwencyjny. List ten nie odniósł skutku i Isler przegrał sprawę. Nie mniej za interwencję Isler pożyczył Parylewiczowej 500 zł.

Na rozprawie Isler wypiera się, jakoby miał prosić Parylewiczową o interwencję, natomiast przyznaje, że pożyczył jej 500 zł. Więcej — jak mówi — nie byłbym jej pożyczył. Parylewiczowa zwróciła mu około 300 zł, resztę zaś zwrócono mu później. W czasie przesłuchania Isler tłumaczy się złym słuchem i daje bardzo ładne odpowiedzi, tak, że w końcu prokurator zniecierpliwiony oś-

KINO „LUNA”

Dziś i dni następnych!

Film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych.

LORETTA YOUNG
DON AMECHE

w filmie

RAMONA

Kochali się, — a słowo szczęście było im obce. Ona biała, dumna pani — on zwyczajny Indianin.

Nad program:

Smaragdowa wyspa i Aktualności P. A. T.

W sobotę 28 i w niedzielę 29 b. m. o godz. 12 m. 30.

Poranki z filmu polskiego

Dyplomatyczna żona

ZLOT „LITTORIO”
Rimini. — W zawodach lotniczych, zwanych „Zlotem Littorio”, ogłoszono pierwszą klasyfikację, w której pierwsze miejsce zajmuje Niemiec Schmidt 848 pkt., a drugie Włoch Lattuga 839 p. Polak Markowski zajął siódme miejsce, 641 punktów.

Dziś odbył się pierwszy lot okrężny z Rimini przez Turyn — Mediolan do Wenecji. Samoloty polskie przybyły do Wenecji przed zakończeniem kontroli. Podczas wczorajszych zawodów wydarzył się wypadek. Samolot czeski Nr. 33 spadł do wody w pobliżu Wenecji. Załogę uratowano.

Czwarty dzień procesu Fleischerowej

Wiedza, że wobec ustawicznych krętać Islera, zmuszony jest prosić o odczytanie zeznań Parylewiczowej na okoliczności, związane z Islerem.

Replikował adwokat Rypinstein, sprzeciwiając się odczytaniu zeznań Parylewiczowej ze względów proceduralnych, ostatecznie jednak trybunał zgodził się na odczytanie tych zeznań. Wynika z nich, że faktycznie Isler starał się o interwencję. Następuje wówczas komiczny moment, mianowicie oskarżony Isler oświadcza, że to, co obecnie na rozprawie mówił, jest świętą prawdą.

Prok. Żeleński: — A to, co pan zeznał w śledztwie, również było świętą prawdą?

Osk. Isler: — Bardzo możliwe.

Odpowiedź Islera wywołuje wesółość, gdyż zeznania jego, złożone w śledztwie i na rozprawie, jakrwały się różnić.

Po przesłuchaniu Islera prok. Żeleński w związku z zeznaniami osk. Schneida, że adw. Schaeffler począł pieniądze na procent, czego adwokatom czynić nie wolno — zwrócił się z prośbą o przekazanie tej sprawy Izbie Adwokackiej w celu wytoczenia dochodzeń dyscyplinarnych. — Sąd wniosek prokuratora uwzględnił.

Następnie po krótkiej przerwie otwarto postępowanie dowodowe. Okazuje się, że na 13-tu świadków, którzy byli wezwani na dzień wczorajsz, zjawili się na sali tylko 5-ciu, m. in. nie stawili się bez usprawiedliwienia prokurator Władysław Kobuz z Tarnowa.

Prokurator Garbaczynski stawia wniosek, aby prokuratora Kobuz nie wzywać na proces, gdyż prawdopodobnie musi on być bardzo zaabsorbowany strajkiem chłopskim. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. W ten sposób uył jeszcze jeden świadek.

Następnie sąd rozpatruje wnioski obrony w sprawie niektórych świadków, mianowicie Taubowej i Michałowskiego. Świadców ci mimo wezwania nie zjawili się na sali. Przewodniczący zarządził wobec tego wysłanie telefonogramów a w razie niestawienia się świadków polecił doprowadzić ich przez policję. — Świadek Michałowski jest b. sędzią.

Bez protekoji nie można dostać posady

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadka Mariana Sanowskiego, kierownika Sądu Grodzkiego w Cielokowcach koło Bochni. Sanowski jeszcze jako

asesor sądowy starał się za pośrednictwem Parylewiczowej i Fleischrowej o nominację na sędziego grodzkiego w Tarnowie. Według aktu oskarżenia Sanowski, kiedy zorientował się, że Fleischrowa żąda za interwencję wynagrodzenia, rzekł się wszelkiej pomocy ze strony Fleischrowej i Parylewiczowej. Na rozprawie na pytania przewodniczącego Sanowski powtarza mniej więcej twierdzenia aktu oskarżenia, jednakże podkreśla, że nie zawiadomił o staraniach się za pośrednictwem Fleischrowej swoich władz w drodze służbowej, tylko towarzyskiej. Poza tym miał skarżyć się przed znajomym prokuratorem, że w Polsce nie można uzyskać posady bez protekcji. Te słowa świadka Sanowskiego wyraźnie zaskoczyły obecnych na sali.

Kiedy interwencja jest karalna?

Ponieważ w trakcie zeznań sędziego Sanowskiego okazało się, że świadek ten wielu rzeczy nie pamięta, prokurator żeleński wniosł o odczytanie jego zeznań. Następnie zadawał świadkowi pytania obrońca Woźniakowski:

— O ile pana dobrze rozumiałem, to na wszystkie interwencje, aż do chwili, kiedy zażądano od pana pieniędzy, zgadzał się pan?...?

— Sanowski: Zdawałem sobie sprawę, że to nie fair, ale przestępstwa w tym nie widziałem, tym bardziej, że byłem w złych warunkach.

Obrońca: — Co powiedziała Fleischrowa, gdy pan odmówił pieniędzy na interwencję?

Świadek: — Pani Fleischrowa tłumaczyła, że to nie jest przestępstwo, bo tak się praktykuje.

Obrońca: — Skoro pan uważał, że w propozycji Fleischrowej kryła się łapówka, to zdaniem pana dla kogo była ona przeznaczona? Pan chyba wie, że w sprawach nominacji decyduje przez apelacji, dalej naczelnik wydziału w ministerstwie i wreszcie minister.

Świadek: — Pieniądze widocznie przeznaczone były dla kogoś, kto chciał na tym zarobić. Dla kogo, tego nie umiem powiedzieć.

Obrońca: — Gdyby Fleischrowa powiedziała panu, że zna Parylewiczową i pomówi z nią w pana sprawie, ale zażądała zwrotu kosztów podróży, czy uważałby pan to za przekupstwo?

Świadek z początku przeżył, ale później poprawia się i mówi, że to jednak nie byłoby „w porządku“.

Obrońca Arnold: — Czy pan analizował sprawę honorarium za interwencję z punktu widzenia prawniczego?

Świadek: — Wtedy nie analizowałem. Wystarczył mi sam fakt żądania pieniędzy, który uważałem za karalny.

Obrońca: — Interwencję zatem bez pieniędzy uważał pan za rzecz niekaralną?

Świadek: — Tak.

Obrońca: — Widzę z tego, że zgadza się pan w poglądach.

Na pytanie, dla kogo miała być przeznaczona łapówka, świadek stwierdza, że łapówka mogła być przeznaczona dla osoby pomocnej w nominacji, a więc dla pośrednika.

Pan Dlouhy i jego żona

Obrońca: — Czy Fleischrowa mówiła panu, że Parylewiczowa odwiedzała często żonę naczelnika Dlouhiego i nosiła jej kwiaty?

Świadek: — Słyszałem coś o tym.

Obrońca: — Czy pan sędzia uważa, że w drodze szlachetnego współzawodnictwa, czyli w drodze legalnej, mógł pan otrzymać nominację na sędziego?

Prok. Żeleński: — Proszę o uchylenie tego pytania.

Obrońca Arnold uważa, że uchylenie tego pytania byłoby zaciśnięciem tła procesu, które tutaj odgrywa największą rolę. Między prokuratorem a obrońcą wywiązuje się większy spór, który przedsądza ostatecznie przewodniczący, uchylając pytanie. Wówczas obrońca Arnold odwołuje się do kompletu sędziowskiego. Następuje znowu dłuższa dyskusja, po czym po wyjaśnieniu przewodniczącego obrońca ostatecznie rezygnuje z tego pytania.

Następnie zeznaje notariusz Geisler z Tarnowa na okoliczność, związane ze sprawą asesora notarialnego Wintera. Winter, który pracował u Geislera, przez jakiś czas zabiegał, aby Geisler przyjął do kancelarii na praktykanta niejakiego Tauba, przyczem Taub, żyd z pochodzenia, miałby w tym wypadku zmienić wyznanie. Geisler stwierdza, że Taub przez tego skarżył się, że nadchodzi go jacyś ludzie i namawiają go, aby starał się o

notariat. Geisler wyraził zdziwienie, że różne postronne osoby, nie mające nie wspólnego ze sferami sądowymi, ofiarują w tej sprawie protekcję.

Po zwolnieniu tego świadka zeznaje żona sędziego Sanowskiego — Jadwiga. Pani Sanowska opowiada, że gdy mąż jej przez kilka lat nie mógł otrzymać posady drogą legalną, po naradzie poczęli szukać protekcji. Jeden ze znajomych, inż. Studnicki z Tarnowa, któremu zwierzyli się z kłopotu, wskazał im Fleischrową i zawarli z nią znajomość. Po pewnym czasie Fleischrowa pokazała im list, w którym Parylewiczowa żąda „floty“. — Wówczas Sanowski odmówił, oświadczając, że pieniędzy nie da, choćby miał stracić posadę.

Prokurator: Czy Fleischrowa wspominała, kto miał decydować o nominacji męża?

Świadek: Wspominała raz, że sprawa będzie trudna, ponieważ dyrektor departamentu Dlouhy ma przejść na inne stanowisko. Te słowa świadka Sanowskiej budzą na sali wielką sensację, dotychczas bowiem nie wymieniano współpracowników Parylewiczowej. Był dyrektor Dlouhy jest świadkiem w procesie.

Notariat za kilka tysięcy

Następnie przesłuchano prokuratora Kozubę, który, jak się okazało, spóźnił się tylko na proces, a zatem sąd postanowił go przesłuchać. Prokurator Kozub nie nowego do rozprawy nie wnosi, gdyż opowiada tylko to, co słyszał od swych podwładnych.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano zeznań świadka Wintera, który opowiedział:

— Panie Józefie, pan jest taki zaharowany. Może pan ma kilka tysięcy, to się panu wystaram o notariat.

Winter odrzucił propozycję Tauba. — Wówczas w Tarnowie po restauracjach szeptało, że są osoby, które za pieniądze wyrabiają posady i nominacje.

Prok. Żeleński: — Czy pan zna Orzechowskiego?

Świadek: — Znam. Słyszałem, że Orzechowski otrzymał notariat za pieniądze, ale za czym pośrednictwem — tego nie wiem.

Z kolei zeznaje profesor gimnazjalny Jacko, który oświadcza, że sędzia Michałowski starał się za pośrednictwem Parylewiczowej o przeniesienie.

Następnie zeznaje świadek Schwert-

Na sezon szkolny

największy wybór

książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych

przygotował

SKLEP i KSIĘGARNIA

„Gońca Częstochońskiego“

II Aleja 26, tel. 20-50.

Ceny niskie. — — — Obsługa szybka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruliony, bloki rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniki uczniowskie, stałówki, pióra, ołwadki, atramenty, kredki, cyble, ekerki, trójkąty, farby, gumy, gumy arabska, kalamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyne, temperaczkę, tusze, węgielki, wycianki i t. p.

schaft, który nie nowego do sprawy nie wnosi.

Po przerwie obładowej sąd przystąpił do przesłuchania reagenta Kuźniarskiego i jego żony. Oboje oświadczają zgodnie, że nie wiedzą o staraniach Fleischrowej o przeniesienie Kuźniarskiego z Przeworska do Białej. Kuźniarski zeznaje nawet, że Fleischrowa widzi po raz pierwszy na sali sądowej. Zdaniem jego, jeśli były podejmowane jakieś starania, to przez Orzechowską. Kuźniarska zeznaje, że pewnego razu Orzechowska prosiła ją o pożyczkę 520 zł. i sumę tę poleciła przekazać na nazwisko Fleischrowej do Tarnowa. Według przypuszczeń Kuźniarskiej był to dług, zaciągnięty u Fleischrowej. O pożyczce tej z różnych względów mężowi nie mówiła. Ponieważ prokurator doszedł do wniosku, że zeznania świadków są sprzeczne z zeznaniami złożonymi w śledztwie, postawił wniosek o odczytanie dwóch listów, pisanych

przez Orzechowską do Fleischrowej. — W pierwszym liście Orzechowska pisze: „Czekamy strasznie niecierpliwie, a brat, ciągle pisze do mnie o wiadomości“. Podobnie brzmi treść drugiego listu. Znajduje się tam zdanie: „Mój biedny brat doczekać się nie może, a bratowa pisze: ciągle rozpaczliwe listy“.

Prokurator: Czy pani słyszała treść tych listów?

Św. Kuźniarska: Ja pisałam do Orzechowskiej o stanie zdrowia męża, a nie o przeniesieniu.

Prokurator: Orzechowska kazała pani napisać na odcinku przekazu do Fleischrowej prośbę o zwrot wkładu, a tymczasem pani tutaj mówi, że to ma być zwrot długu. Wiele jakże?

Świadek Kuźniarska miesza się jeszcze bardziej i na to pytanie już nie odpowiada. Na tym rozprawę przerywano do piątku.

Zainteresowania Anglii sprawami wojny

NA DALEKIM WSCHODZIE WZRAST AJA.

Londyn. — Tutejsze poselstwo chińskie komunikuje, że rząd chiński gotów jest przyjąć propozycję angielską, by wszystkie wojska chińskie i japońskie zostały wycofane z Szanghaju i przystąpiły do ewakuacji wojsk pod warunkiem, że Japonia uczyni to samo. Zgoda

Japonii wydaje się w obecnej chwili wykluczona.

W tutejszych kołach politycznych przywiązują duży wagi do jutrzejszych narad premiera Chamberlaina z członkami gabinetu. Prócz ministra Edena ważnym udział ministrowie wojny, marynarki i lotnictwa. Z informacji nadchodzących od przedstawicieli angielskich na Dalekim Wschodzie wynika, że Japonia przygotowuje się do decydującej rozprawy z Chinami i że prócz inwazji w Szanghaju zamierza przeprowadzić inwazję w Tingta i Kantonie.

Innymi słowy oznaczałoby to całkowite odsunięcie Chin od dostępu do morza i izolowanie Nankinu, które wówczas mogłyby utrzymać kontakt ze światem tylko przez Indochiny francuskie lub Mongolię i Rosję sowiecką.

Taki obrót sytuacji musiał wywołać poważne obawy wielkich strat, ponieważ wszystkie pożyczki chińskie na rynku londyńskim są zabezpieczone dochodami z cel morskich, które pozostają pod administracją angielską.

Nota turecka

w sprawie pirackich łodzi podwodnych

Ankara. — Dn. 24 b. m. minister spraw zagranicznych wręczył wszystkim przed stawicielom dyplomatycznym, akredytowanym przy rządzie tureckim, dwie noty. Jedna z nich dotyczy sprawy torpedowania statków hiszpańskich, druga zaś dotyczy się przypuszczeń, jakie powstały w związku z możliwością obecności obecnej łodzi podwodnej na morzu Marmara.

Pierwsza z tych not donosi, że władze tureckie rozpoczęły śledztwo w sprawie torpedowania statku hiszpańskiego „Azuro“ na wodach terytorialnych tureckich w dn. 18 b. m. i zapowiada, że wyniki śledztwa będą zakomunikowane przed stawicielom dyplomatycznym wszystkich państw. Druga nota informuje, że jednostki floty tureckiej zauważyły, iż w okolicy wyspy Marmara na morzu Marmara przebywała łódź podwodna nieznanej przynależności państwowej. Jednostki floty tureckiej łodzi tej nie widziały, jednakże znalazły pewnie wskazówki, że łódź podwodna tam właśnie musiała się znajdować.

Rząd turecki zarządził natychmiast szereg lotów wywiadowczych wodnoplą-

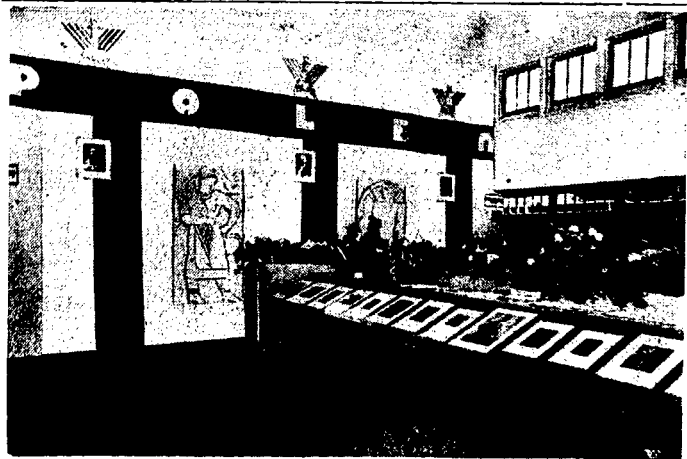
Niemieckie sympatie dla Japonii

NIEMCY WIERZA W ZWYCZYSTWO JAPONII NAD CHINAMI.

Berlin. — Niemcy bardzo uważnie śledzą rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie. Prasa niemiecka zarzucona jest codziennie wyczerpującymi informacjami z frontu chińsko-japońskiego, jednakże zamieszcza je bez komentarzy. Z nielicznych artykułów na ten temat wyczuwać się daje rezerwa Niemiec, a między wierzeniami wyraźne sympatie dla Japonii, które Niemcy przeprowadzają zwycięstwo. Japonia bowiem posiada przewagę nad Chinami pod wieloma względami na lądzie, morzu i w powietrzu. Japonia — zdaniem opinii tutejszej — rozporządza armią liczącą, lepiej zorganizowaną, wyzskatowaną i uzbrojoną we wszystkie nowoczesne środki. Również marynarka i lotnictwo japońskie stoją na wyższym

poziomie od chińskiego. Japonia może w razie wojny postawić 7 i pół miliona wojsk, Chiny zaś ledwie 2 miliona. Japonia ma już dziś 3 tys. samolotów, Chiny zaś ledwie 800. Flota japońska może bardzo łatwo odciąć Chiny od dowozu broni, Japonia zaś posiada dla dostaw surowców wszystkie drogi otwarte.

Zważywszy te momenty Niemcy dochodzą do wniosku, że o ile Chiny nie otrzymają od mocarstw trzecich pomocy, zwycięstwo Japonii jest nieuniknione. Pod tym trzecim mocarstwem mają Niemcy na myśli Rosję, która pomawia się tu o współdziałanie z Chinami. Codziennie niemal donosi prasa o nowych dostawach broni, amunicji i samolotów rosyjskich dla Chin.



Pawilon polski na Targach Królewskich.

Na odbywających się obecnie Międzynarodowych Targach w Królewcu, Polska wzięła również udział. Ekspozycje polskie rozmieszczone w kilku pawilonach, dają w skrócie przegląd produktów polskiej na polu rolniczym i przemysłowym. Szczegółowo zainteresowaniem cieszą się wyroby sztuki ludowej. Zdjęcie nasze przedstawia główne stoisko w pawilonie polskim

twórców, które jednak nie dały rezultatu. Wreszcie nota komunikuje, że jeśli flota wojenna turecka wykryje obecność łodzi podwodnych na wodach tureckich, to za żąda poddania się tej łodzi, łamiącej wyraźnie układy i postanowienia prawa międzynarodowego.

W wypadku, gdyby dowództwo łodzi podwodnej odmówiło żądaniom tureckim, to okręty wojenne tureckie otrzymają rozkaz doprowadzenia opornej łodzi pod groźbą użycia siły, lub zatopienia jej.

GEN. SKŁADKOWSKI W PARYŻU.

Warszawa. — Premier Składkowski powraca z Francji w sobotę. Obecnie przebywa w Paryżu i wczoraj w towarzystwie ambasadora Łukasiewicza złożył kurtuazyjną wizytę premierowi Chau temps.

Min. Sandler w Polsce

Hold u grobu Nieznanego Żołnierza.

Warszawa. — Szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler w drugim dniu swego pobytu w Polsce w godzinach przedpołudniowych złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi, a następnie w prezydium Rady ministrów wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

O godz. 12-ej m. 45 minister Sandler złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, w obecności przedstawicieli władz wojskowych, członków poselstwa szwedzkiego, dziennikarzy szwedzkich, przedstawicieli izby handlowej polsko-szwedzkiej z prezesem p. van Arbinem oraz towarzystwa polsko-szwedzkiego z prezesem min. Bertoniem.

W chwili przybycia ministra Sandlera orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy szwedzki, a kompania honorowa wojska szperegowała broń.

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej min. Sandler złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po wysłuchaniu hymnu narodowego polskiego p. min. Sandler wpisał się do księgi.

O godz. 13-ej m. 30 p. minister przemysłu i handlu Roman podejmował ministra Sandlera i towarzyszące mu osoby śniadaniem.

W godzinach popołudniowych minister Sandler wpisał się do księgi audiencjalnej w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Minister Sandler zwiędzał następnie miasto.

DZIENNIKARZE SZWEDZCY W POLSCE.

Warszawa. — Z okazji wizyty ministra dr. Sandlera w Polsce bawią od szeregu dni w Polsce dziennikarze szwedzcy: red. Olle Holmberg, docent uniwersytetu w Lund i współpracownik dziennika „Dagens Nyheter” ze Sztokholmu, red. Carl Hedstroem, współpracownik dzienników „Stockholms Tidningen” i „Aftonbladet” ze Sztokholmu oraz red. Pihl, współredaktor dziennika „Sydenska Tabladet” z Malmö.

Dziennikarze szwedzcy przybyli do Polski w dniu 17 b. m. po zwiedzeniu Gdyni, Gdańska, Poznania, Katowic, Wisły i Porąbki, przybyli w dniu 25 b. m. rano do Warszawy, gdzie zabawią do wieczora 27 b. m. W Warszawie dziennikarze szwedzcy podejmowani byli 25 b. m. obiadem przez wydział prasowy M. S. Z., poczem obecni byli na raucie u ministra Becka, wydanym na cześć ministra dr. Sandlera.

W czwartek prezydium Zw. dziennikarzy R. P. podejmowało gości szwedzkich śniadaniem, w godzinach wieczornych goście szwedzcy udali się na raut do poselstwa szwedzkiego.

W piątek, dn. 27 b. m. w godzinach wieczornych dziennikarze szwedzcy wyjadą do Krakowa, skąd w sobotę wieczorem wyruszą w drogę powrotną do Szwecji.

Przedstawiciele P. P. S. u wojewody lwowskiego

Lwów. — Wojewoda lwowski dr. Biłyk przyjął w śróde delegację lwowskiej organizacji P. P. S. i klasowych związków zawodowych, które przedstawiły swoje stanowisko wobec ostatnich wydarzeń w kraju.

W komunikacie, uzgodnionym z władzami, czytamy m. in.:

„Delegacja zwróciła uwagę na próby podrożenia cen produktów żywnościowych, co pozostaje w części w związku z wiadomymi wypadkami i oświadczyła, że wobec tego stanu przewidywać należy szereg akcji o podwyżkę zarobków,

STYLOWY Aleja 27. DZIŚ!

Wspaniały polski epos bohaterstwa i braterskiej krwi reż. L. BUCZKOWSKIEGO



BASKA ORWID JANUSZ HALNY

na czele znakomitej obsady.

GWIAZDZISTA MIŁOŚĆ HUMOR BRAWURA

które musiałyby w rozwoju wypadków przybrać także charakter polityczny.

Poza tym delegacja wyraziła opinię, że Bereza Kartuska nie może być uważana za środek do likwidacji postulatów o charakterze politycznym i prosiła wojewodę, ażeby jej opinie i żądania przedłożył czynnikom warszawskim. Poruszono również sprawę pomocy dla aresztowanych.

W odpowiedzi wojewoda Biłyk oświadczył, że w związku z ostatnimi wypadkami do Berezy Kartuskiej nikt nie został wysłany, gdyż sprawcami zajęły się władze prokuratorskie.

Przebieg strajku robotniczego w Krakowie.

Kraków. — Strajk powszechny w Krakowie na terenie miasta i w miejscowościach podkrakowskich proklamowały organizacje socjalistyczne w nocy z wtorku na środe, określając jego trwanie na 24 godziny t. j. do godz. 12 w nocy we środe.

W myśl hasła strajkowych stanęły wszystkie fabryki i zakłady pracy, ale otwarte były prawie wszystkie sklepy oraz wszystkie kawiarnie, restauracje i przedsiębiorstwa rozrywkowe, mimo że usiłowano tu i ówdzie nakłaniać właścicieli sklepów do ich zamykania. Tramwaje były nieczynne, taksówki nie ukazywały się na mieście, zaś dorożki konne wyjechały na miasto, ale wiele z nich strajkujący spędzili w ulicy. Zakłady użyteczności publicznej posiadały tylko tak zw. obsadę święteczną.

Przed południem przed domem górników na al. Krasińskiego zebrało się około 6.000 robotników z Krakowa i miejscowości podmiejskich. Wysłuchali oni przemówień, poczem udali się w pochodzie pod pomnik Mickiewicza. Ulewny

deszcz przyczynił się do szybkiego zlikwidowania pochodu.

Rano odbyło się zgromadzenie w Domu Związku Zawodowego Kolejowego — przy ul. Warszawskiej.

STRASZNY CZYN 4-LETNIEGO CHŁOPCA.

Kielce. — W gajówce leśnictwa Ratuszowice, w pow. koneckim, 9-letni syn gajowego, Aleksy Gielet, korzystając z nieobecności rodziców, którzy poszli do kościoła, nabił karabin ojca i zastrzelił dwóch swych towarzyszy zabaw, 12-letniego Bronisława Bednarskiego i 7-letniego Sylwestra Wychowańca. Bednarski zmarł na miejscu a Wychowaniec tego samego dnia po przewiezieniu do szpitala w Końskich.

Sensacyjne aresztowanie

bandyty, który na Śląsku udawał inżyniera.

Katowice. — Policja śląska w Wielkich Hajdukach dokonała sensacyjnego aresztowania.

Aresztowano tam 32-letniego Czesława Mariana Starosolskiego, który swego czasu w Stryju w Małopolsce skazany został na 6 lat więzienia za napad bankowy.

Starosolski wyłamał się później z więzienia i uciekł, ukrywając się dłuższy czas na Śląsku.

Przebywał on tu pod nazwiskiem Zygmunta Wielskiego, udając inżyniera - konstruktora.

Starosolskiego osadzono narazie w areszcie policyjnym w Wielkich Hajdukach. Będzie on odstawiony do dyspozycji prokuratora w Stryju.

KRONIKA

Częstochowa
28
SIERPNIA
Sobota

Dziś — Augustyna bisk.
Jutro — Ściegień św. Jana Ch.
Wschód słońca o godz. 4.49
Zachód — 18.40

Kalendarzyk historyczny:
Pobicie Moskwy przez Boratynskiego nad Bereszą 1513.

— Wycieczka z Czechosłowacji w Częstochowie. Wczoraj do Częstochowy przybyła zbiorowa wycieczka Polaków z Czechosłowacji w liczbie 360 os.

Zakończenie uroczystości

ku czel Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Trwające przez trzy dni tegoroczne uroczystości ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze przy udziale niezliczonych rzesz pątniczych z całego kraju, dobiegają końca.

W czwartek rano, po licznych Mszach św., odprawionych bez przerwy przy wszystkich ołtarzach przez księży przyjeźdźnych i OO. Paulinów, o godz. 10 m.

stości ku czci Najśw. Maryi Panny Jasnogórskiej pierwsze nabożeństwo odprawione zostało o godz. 6-ej r. przed Wielkim Ołtarzem, w czasie którego kazanie wygłosił O. Ignacy, paulin, po czym o godz. 9-ej r. odprawiona została cicha Msza św.

Po południu o godz. 3-ej odbędzie się na Wielkim Kościele nieszpory z kazaniem, a o godz. 5-ej nabożeństwo różańcowe z nauką przed ołtarzem szczytowym. I wreszcie o godz. 7 m. 30 odbędzie się trzecia z kolei wielka procesja mariańska po wałach, zakończona nabożeństwem z kazaniem.

Dwudniowy zjazd

naczelników Och. Straży Pożarnych w Częstochowie.

W dzisiejszą sobotę odbędzie się w Częstochowie wielki Zjazd naczelników ochotniczych straży pożarnych ze wszystkich tych miast polskich, które liczą ponad 10.000 mieszkańców. Odprawa, której udzieli przybyłym naczelny inspektor Zw. Straży Pożarnych p. Milewski z Warszawy, a dotycząca szeregu zagadnień z dziedziny pożarnictwa trwać będzie dwa dni, t. j. w sobotę 28 i w niedzielę 29 b. m.

Program zjazdu w pierwszym dniu przewiduje: godz. 9 — Zbiórka na Straży Częstochowskiej, g. 9.30 — Wymarsz do pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego z wieniecem od uczestników zjazdu, g. 10 — Otwarcie zjazdu w sali Straży, a) przemówienia powitalne, b) rozpoczęcie odprawy, g. 13.30 — Przerwa obiadowa, g. 15 — Dalszy ciąg odprawy, g. 17.30 — Wyjazd do Rakowa dla zwiedzenia huty „Częstochowa”.

Zjazd Katolickich Stow. Mężów

Okr. Częstochowskiego.

W niedzielę, dn. 29 bm. odbędzie się pierwszy w Częstochowie Zjazd Kat. Stow. Mężów, Okręgu Częstochowa-mia sto.

W sobotę, 28 sierpnia uczestnicy Zjazdu odbędzie w swoich parafiach spowiedź, by w dniu Zjazdu, zgodnie z uchwałą Okręgu i gorącym życzeniem Ks. bpa Kubiny, mogli przystąpić do Komunii św. w czasie mszy św., którą odprawił ks. bp. Ordynariusz. Dla wszystkich, którzy przystąpią do Komunii św., zostanie urządzone wspólne śniadanie, w którym weźmie udział i ks. Biskup.

Zjazd rozpocznie się zbiórka na placu A. K. (Aleja Najśw. Maryi Panny 64) o godz. 7-ej rano, skąd nastąpi przemarsz do kościoła Najśw. Maryi Panny na mszę św. Po nabożeństwie śniadanie i o godz. 9 m. 30 rozpocznie się II część Zjazdu w sali Rady Miejskiej, gdzie wygłoszony zostanie referat na temat walki z komuną i bezbożnictwem, po czym dyskusja na temat spraw poruszonych w referacie.

Uchwaleniem rezolucji zakończy się ta część Zjazdu, po czym nastąpi przemarsz uczestników Zjazdu na Jasną Górę. Zakończenie Zjazdu o godz. 13-ej.

IWONICZ-ZDRÓJ

Jedno z najpoważniejszych Zdrojowisk na Podkarpaciu, poleca

TANI JESIENNY SEZON

rozpoczynający się 21-go sierpnia, a w szczególności kurację i pobyt 3-tygodniowy w cenie ryczałtowej

153.- zł.

— Wieczór taneczny w Rakowie. Dziś, w sobotę o godz. 20-ej, staraniem akademików - praktykantów huty „Częstochowa” odbędzie się w pałacu na Rakowie wieczór taneczny. Dochód z wieczorku organizatorzy przeznaczają na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. — Wstęp za zaproszeniami.

— Nowe Stow. pracown. Ub. Społecznej. W dniu 25 b. m. zorganizowane zostało na terenie miejscowej Ubezp. Społecznej „Stowarzyszenie Pracowników Ubezpieczonych Społecznych im. Józefa Piłsudskiego”.

Niskoprocentowe pożyczki dla inwalidów.

Wszedł w życie zatwierdzony przez Ministerstwo Skarbu statut Komitetów Pożyczkowych Inwalidzkiego Kredytowego Funduszu Gospodarczego.

Inwalidzi Kredytowy Fundusz Gospodarczy przeznaczony jest na pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych i wojskowych na założenie i rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemys-

Kino - teatr „Atlantic”

Dziś wyświetla potężny dramat z życia Hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej w Marokko p. t.

SZTANDAR

w roli głównej: Annabella

śle lub w handlu, albo też na prowadzenie gospodarstwa rolnego, będącego własnością inwalidy. Wspomniany Fundusz stanowi kapitał obrotowy, administrowany przez Państwowy Bank Rolny, uzupełniany wpływami ze zwrotów oraz oprocentowania udzielanych pożyczek, a podlegających zwrotowi skarbowi państwa najpóźniej w r. 1944.

Wysokość pożyczki dla jednego inwalidy na założenie i rozbudowę warsztatu pracy w rzemiośle, przemyśle lub handlu nie może zasadniczo przekraczać 1.000 zł. Wysokość pożyczki na prowadzenie gospodarstwa rolnego nie może przekraczać 300 zł. dla jednego inwalidy. Oprocentowanie pożyczek wynosi 5 proc. w stosunku rocznym.

— Konfiskata „Gońca Czeszochowskiego”. Wczorajszy numer naszego pisma za wiadomości p. t. „Generalny strajk protestacyjny”, został skonfiskowany. Za spótną, z tych przyczyn wysyłkę pisma naszego przez pocztę Szan. prenumeratorów przepraszamy.

— Z ruchu patniczego. W dniu 26 bm. przybyły pielgrzymki do Czeszochowy z następujących miejscowości: Sieradza 88 osób i Zdunskiej Woli — 800 osób.

— Rewizja planów regulacyjnych miasta Czeszochowy. Dotychczasowe opracowywanie planów regulacji miasta pozostawiało wiele do życzenia. Jak się dowiadujemy w związku z tym dotychczasowe prace techniczne mają być podane rewizji, której dokona specjalna Komisja Zw. Miast z Warszawy, w składzie: inż. Tomaszewski, jeden z profesorów warszawskiej politechniki oraz wiceprezydent Dziuba i inżynierowie miejscowi Janicki i Usakiewicz.

Komisja ta m. in. ma rozważyć organizację i sposób prowadzenia dalszych prac przy regulacji naszego miasta.

Odrzucenie projektu reformy osławionego podatku od siedzenia.

Projekt Centrali chrześcijańskich zrzeszeń przemysłu restauracyjno-gospodniego w sprawie reformowania t. zw. podatku od siedzenia w zakładach gastronomicznych po godzinie 24-ej w kierunku zastąpienia go 10-groszowymi nalepkami na rachunkach powyżej 10 zł. na opiekę społeczną, nie zaakceptowano z obawy przed zmniejszeniem wpływów Funduszu Pracy.

W związku z tym Centrala rozesała pismo okólne do wszystkich organizacji restauracyjnych w całym kraju, prosząc o wysunięcie nowego projektu reformy podatku.

Sprawa reformowania tego podatku ciągnie się od paru lat. Byłby najwyższy czas rozwiązać ją zgodnie z interesami Funduszu Pracy, przemysłu restauracyjnego i bywalców zakładów.

— „Dni Propagandy Estetyki Mias” w Grudziądzu. Grudziądz, noszący w Polsce zaszczytne miano „miasta ogrodów i kwiatów” podjął inicjatywę pięknej pracy i w dniach od 12—19 września rb. z okazji 75-lecia Tow. Upiększenia Mias ta organizuje pierwsze w Polsce „Dni Propagandy Estetyki Mias” — mające na celu zorganizowanie i przeprowadzenie tej akcji na terenie całej Rzplitej.

Niewątpliwie, że piękna idea podniesienia estetyki i zdrowotności naszych miast polskich znajdzie wśród społeczeństwa nader żywy odzew i życzymy Grudziądzu pełni powodzenia w przeprowadzeniu „Dni” i owocnych rezultatów ich trudów i starań.

— Nocno dyżury aptek: W nocy z dnia 27 na 28 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

„Sezonowi” wydrwigrosze wśród rzesz patniczych.

Niejednokrotnie już pisaliśmy, że podczas większego napływu patników do Czeszochowy, przybywa jednocześnie zgraja różnych wydrwigroszów, którzy starają się wyłudzić od pobożnych pielgrzymów większe lub mniejsze datki na cele, zazwyczaj bliżej nikomu nie znane i nie mające nic wspólnego z naszym miastem.

Wczoraj znów zauważyliśmy, iż pod Kłasztorem, wśród tłumów i podczas nabożeństw kręga się jacyś osobnicy z puszkami, oblepionymi, rzekomo prawdziwymi pieczęciami danych parafii i żebra o ofiary, wręczając przy tym nagażanym różne obrazki. Wydaje nam się, że zbieranie ofiar na cele, czy instytucje z innych miejscowości jest zabro-

nione. Czeszochowa ma przecież mnóstwo własnych potrzeb i biedoty.

Uważamy więc, że naciąganie przybywającej do Czeszochowy ludności przez „sezonowych jamużników” powinno być jak najenergiczniej zwalczane, a wydrwigroszów takich powinno się oddawać w ręce policji celem wylegitymowania.

Pijana, czy otruta?

Nieprzytomną kobietę zabrała policja z nad rzeki Warty.

Wczoraj rano przy bramie wyjazdowej na teren stacji wydunkowej „Warta” znaleziona została jakaś kobieta, leżąca na ziemi w stanie nieprzytomnym.

Kobieta ta, sądząc z ubioru, mogła być patniczką, przybyłą do Czeszochowy z pielgrzymką, czy też z wycieczką jakąś. Przez dłuższy czas kobieta, zupełnie nieprzytomna, leżała pod bramą. Wokół leżącej utworzyło się wielkie zgromowisko. Wreszcie robotnicy wydunkowej węgiel na stacji towarowej zaciągnęli ją, ku uciesze gawiedzi, na łaki, tuż przy rzecze Warcie, gdzie ją porzucili.

Dopiero około godz. 17-ej przybył policjant, a po stwierdzeniu stanu nieprzytomności owej niewiasty, zawiadomił dozorcę i odwiózł nieprzytomną w dalszym ciągu kobietę do komisarzatu.

Dziwnie długi stan nieprzytomności nieznanego nikomu kobiety, trwający od rana aż do wieczora, nasunął mimowolnym świadkom przypuszczenie, że nie jest ona jednak pijana, a poprostu otruta. Prawdziwą przyczynę długotrwałego omdlenia wykaże zapewne śledztwo policyjne.

— Kradzież kuchni elektrycznej. Poniwieńska Maria (Al. Wolności 19) zameldowała w policji, że obsługaczka jej Jaros Janina skradła jej kuchenkę elektryczną wart. 42 zł.

Zwłoki wisielca

Znaleziono w lesie pod Korwinowem.

W dniu 25 b. m. w lesie państwowym w pobliżu Korwinowa, znaleziono zwłoki wisielca nieznanego mężczyzny, nie posiadającego przy sobie żadnych dowodów osobistych.

Jak ustalono, wymieniony w dniu 24 b. m. przyjechał pociągiem rannym do Poraja od strony Czeszochowy, a w jednym ze sklepów pozostawił walizkę, zawierającą bieliznę, oznaczoną literami „E. S.”, białe kaftany i fartuchy kucharskie, nóż kucharski oraz kartę potraw.

Osoby, które mogłyby udzielić informacji, ułatwiających ustalenie jego tożsamości, proszone są o zgłoszenie ich tu. Wydziałowi śledczemu (ul. Lubliniecka nr. 4/6).

Wykrycie szajki przemycańców ludzi.

Od przeszło dwóch lat na terenie Czeszochowy działalność swoją rozwijała szajka przemytników ludzi, która ułatwiała nielegalne przejście osobom chcącym się dostać za granicę.

Działalność szajki nie ograniczała się tylko do przemytu ludzi, ale i także do przemycań walut z Polski do Belgii, Niemiec, Francji i Holandii. Za przeprowadzenie jednej osoby przez zieloną granicę pobierana była taksa 350 zł.

Bezczelna szajka, grasująca zupełnie bezkarnie na terenie Czeszochowy posiadała swoje filie w Łodzi i na Śląsku w Katowicach, Sosnowcu, a ponad to w Radomiu i wielu innych miastach.

Jak się okazało, na czele bandy stali H. Szwarcbaum i Sz. Meizler — obaj mieszkańcy Czeszochowy.

W związku z ujawnieniem występnej działalności szajki, aresztowanych zostało kilka osób.

Śmiertelny cios

nożem w serce.

W czasie ostatniej zabawy we wsi Patnów, pomiędzy uczestnikami wynika sprzeczka, która miała tragiczne zakończenie. Sprzeczka zaczęła się, jak to na wsi z blagiego powodu. Z jednej strony stanęli do krwawej walki Ciupa Bolesław i Gaida Ignacy, a z drugiej Pres Wincenty. Na pomoc jednak Presowi przybył jego kuzyn Józef Pres, który wydobyty z kieszeni nożem zadał Ciupie cios w pierś.

Uderzenie, jak się okazało, było śmiertelne. Ciupa padł trupem na miejscu. Sprawców zabójstwa aresztowano.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

RODZINA NIC NIE WIE O POSTRZELeniu AMB. ANGIELSKIEGO.

Szanghaj, 27.8. — Stan zdrowia postrzelonego ambasadora angielskiego sir Knatchbull Huggessena nie uległ żadnej poprawie.

Rodzina ambasadora, bawiąca na letnisku w jednej z chińskich miejscowości, nie wie do tej pory o wypadku.

Zatopienie statku chińskiego PRZEZ MARYNARKĘ JAPONSKĄ.

Tokio, 27.8. — Jak donosi prasa, marynarka japońska zatopila na rzece Jantse chiński statek wojenny, który ostrzeliwał samoloty japońskie.

Groźby Ameryki

pod adresem Japonii.

London, 27.8. — W drodze z San Francisco do Chin znajduje się okręt amerykański „Vichita” z ładunkiem 19 samolotów typu „Bellaco”, zakupionych przez rząd chiński. Samoloty te rozwijają szybkość ponad 400 km. na godzinę i zakupione zostały przez rząd nankijski. — Ponieważ samoloty budowane były dla awiatyki cywilnej, więc jakkolwiek mogą być przystosowane do celów wojennych, transport ich nie jest zakazany przez amerykańskie prawo neutralności.

W razie gdyby flota japońska zatrzymała ten statek, zarząz ze Stanami Zjednoczonymi stałby się nieunikniony, a wówczas prawdopodobnie Ameryka zgodziłaby się wreszcie na wspólną akcję z Francją i Anglią celem wymuszenia poszanowania prawa międzynarodowego przez Japonię.

Posiłki mongolskie DLA JAPONII.

Mukden, 27.8. — W działaniach wojennych w północnym Czaharze bierze udział 20 tys. wojsk mongolskich, współdziałających z wojskami japońskimi.

Mongolowie, będący świetną kawalerią, odcięli odwrot wojskom chińskim wzdłuż linii Pekin Suiyuan i zadali Chińczykom ciężkie straty. Zwycięstwo w Czaharze północnym i sioroszenie przełeczy Nankou, zmniejsza bezpośrednie zagrożenie granic Mandżukuo.

Japońskie koła wojskowe oświadczają,

że japońsko - mongolska współpraca przeciwko Chinom spowoduje energiczne poparcie mongolskich dążeń niepodległościowych przez Japonię.

Powstać ma państwo mongolskie pod nazwą Mongu-Kuo, na którego czele stanąć ma książę Teh-Wang, przewodniczący rządu autonomicznego Mongolli Zewnętrznej.

Japońskie koła wojskowe podkreślają wysoką wartość bojową wojsk mongolskich.

POSIŁKI JAPONSKIE WYSADZONE NA ŁĄD.

Szanghaj, 27.8. — Okrętom japońskim udało się wysadzić na ład 5.500 żołnierzy japońskich, którzy wzięli udział w walce pod Lo-t sien.

Wojska japońskie NIE ZDOBYŁY KALGANU.

Pekin, 27.8. — Jak komunikują ze źródeł chińskich, wojska japońskie nie zdobyły jeszcze Kalganu. W ostatniej bowiem chwili przybyły posiłki chińskie odparły atak. Na froncie tym Japończycy ci mają używać gazów trujących.

Gubernator Santanderu

uciekł w łodzi podwodnej do Francji.

Bayonne, 27.8. — Przybył tu b. gubernator Santanderu, które, jak wiadomo, zdobyli powstańcy. Gubernator uciekł z obleganego miasta w łodzi podwodnej.

Interwencja Rządu Polskiego Z POWODU SZYKAN GDAŃSKICH.

Gdańsk, 27.8. — W dniu dzisiejszym zastępca komisarza R. P. w Gdańsku, radca Perkowski z polecenia rządu polskiego interweniował ponownie osobiście u prezydenta senatu gdańskiego Greisera przeciw akcji przymusowego przenoszenia dzieci polskich ze szkół Maciejskiej Szkolnej do szkół niemieckich na obszarze w m. Gdańska.

UPAŁY W FINLANDII.

Helsinki, 27.8. — Jak donoszą ze stolicy Finlandii, nadciągająca tam nie notowana o tej porze fala upałów. W Helsinkach notowano 40° C. w cieniu.

Kino „EDEN” I Aleja 12.

Film tysiąca wrażeń

Genialny mistrz maski!

BORYS KARLOFF

w potężnym dramacie niesamowitych przeżyć

POSTRACH OPERY

Początek seansów: W święta o godz. 3 m. 30, w soboty o 4 m. 30, w pozostałe dni o 5 m. 30.

W sobotę i niedzielę poranki Postrach Opery.

Kronika sportowa

Sekcja Kolarska K. O. S. „Victoria” urządziła dla członków sekcji kolarskiej w dniu 28 sierpnia 1937 r. wycieczkę do Szekocin. Wyjazd w sobotę o godz. 2 m. 30.

Pochlebne głosy prasy niemieckiej o naszych lekkoatletach.

Prasa niemiecka pisze obszernie o międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych przez Niemców jednocześnie na kilku frontach, podkreślając, iż najpoważniejszym przeciwnikiem Niemców byli Polacy.

„B. Z. am Mittag” pisze m. in.: „Dla zawodników niemieckich walka ta była cięższa, niż można się było spodziewać, gdyż ekipa polska walczyła bardzo dzielnie i okazała się bardzo poważnym przeciwnikiem. Szczególnie wymienić należy Gąsowskiego, który przed 48 godzinami w europejskim świecie sportowym, okazał się niezrównanym lekkoatletą, ale i dlatego, że w tym temu polskiemu podoficerowi wróżyliśmy dalsze jeszcze zwycięzcy, które postawią go w pierwszym szeregu średniostanowców europejskich. Kucharski okazał się i tym razem starym doświadczonym współzawodnikiem. Zwycięstwa na długich dystansach należały do Noji”.

„Völkischer Beobachter” pisze obszernie o zwycięstwie Schauburga, zaznaczając, iż z wielkim wysiłkiem przyszło mu pokonać wspaniałego polskiego biegacza Kucharskiego. Wyróżnić także należy — zdaniem pisma — „świeżego długodystansowca Noji”.

„Völkischer Beobachter” podkreśla specjalnie wspaniałe przyjęcie zgromadzone w Polsce ekipie niemieckiej. Zachowanie się publiczności polskiej było pod każdym

względem wzorowe. Zwycięstwo niemieckie — pisze dziennik — przyjmowano „nie równie szczerzym entuzjazmem jak zwycięstwa Polaków”.

Polonia jedzie do Czeszochowy.

Na niedzielny mecz o wejście do Ligii Brygada — Poolnia, który rozegrany będzie w Czeszochowie, Polonia wystawiła skład następujący: Strauch, Grolik, Szczepaniak, Seichter, Nyrz, Odrowąż, Kruk, Kuła, Nawrot, Ciszowski, Kisieliński.

Mecz z Norwegią jeszcze w tym sezonie.

PZPN. otrzymał niespodziewaną propozycję od Związku norweskiego rogerania meczu między państwowego jeszcze w tym roku w październiku lub listopadzie.

Zarząd PZPN. postanowił mecz ten urządzić 24 października prawdopodobnie w Warszawie, rewanż ma się odbyć w roku przyszłym na wiosnę w Oslo.

KUPUJCE WSZYSCY OPIS

Cudownego Obrazu Matki Boskiej Czeszochowskiej i Jasnej Góry z ilustracjami.

Pokój

umeblowany dla pana. ul. Kilińskiego 21 m. 5.

OKAZJA!

Motorcykl z przyczepką „Harley Davidson” w do brym stanie do sprzedania. Wiadomości Aleja nr. 19, u dozorcy. 01018

ZGUBIONO

książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Czeszochowa na imię Franciszek Michał. 2906

ZA WSZELKIE DŁUGI

mała mego, Józefa Dawczyka, nie odpowiadania. Ma Dawczyk, ul. Jagiellońska nr. 40. 2328

DO WYNAJĘCIA

od zaraz 2 piękne pokoje z kuchnią, w wygo-

Zastaw się, a postaw się

Pasażerowie polskich kolei skarżą się nie od dzisiaj na brak mydła, ręcznika a nieraz i wody w pociągach — zwaśzcza dalekobieżnych. Na żale w tej sprawie odpowiada „Słowo” wileńskie — odsyłając niezadowolonych na... wystawę do — Paryża:

„P. K. P. wystawiło wspaniały pociąg koloru kremowego z aerodynamiczną lokomotywą niebieską jak chaber. Otóż jest tam naturalnie wagon dancng z piękną i wygodną salą, wagon bar z wyszynkiem, gdzie mogłaby się upić cała Dyrekcja, był też wagon 3-ciej, 2-giej i 1-szej klasy.

III-cia klasa ma ogólny prysznic! I ogólna łazienka: a każdy przedział II-ga ma oddzielną wannę! Zwiedzający nakalski kurek, woda przezroczyta jak głowy tych, co ten pociąg wykombinowali ciekła powoli.

— No, no! — mówili zwiedzający.
— Psiakość! — mówili Amerykanie, — to skandal, że u nas tego nie ma, trzeba podnieść rąban!

Szwedzi i Norwegowie wystawili bardzo przyzwoite wagony, gdzie i siedzieć wygodnie i gdzie umyć się można nie gorzej niż w Troickim jeziorze. Na tych wagonach były tablice z napisem:

Wycofany z ruchu na czas Wystawy. Nasze dygnitarzeta patrzyli na to z pogardą mrużąc:

— Łachudry! Nie mogły to sknery wysilić się na Wystawę pokazać seryjne graty. Pie!

Za pieniądze, które kosztował ten przyszcnowo - łazienkowy wagon mogłoby PKP. zaopatrzyć cały swój tabor w mydło i ręczniki. Ale czy warto? Lepiej, by w Polsce pasażerowie jeździli brudni, a zato zagranicą ludzie wdychali:

— Bodaj to w Polsce podróżować! Tam bracie w wagonie wody po szyję, pływać można...

Trafne to zironizowanie tak typowego polskiego — zastaw się, a postaw się...

Z KRAJU

(—) Co ma wisić, nie utonie! Urzędnicy lotnej brygady katowickiej izby skarbowej spotkali w biurach Drezdener Banku w Katowicach znanego aferyzta żyda Kuenslingera, który winien był skarbowi państwa z tytułu niezapłaconych podatków około 200 tysięcy złotych. Kwoty tej nie można było ściągnąć, ponieważ Kuenslinger, jakkolwiek prowadził rozległe interesy, zeznał, że nie ma żadnego majątku. Przeprowadzono u niego rewizję i znaleziono 5 tys. złotych, które skonfiskowano na poczet podatków.

(—) Obraz Szmuglewicza. Podczas robót renowacyjnych starego kościoła pod wezwaniem św. Wacława w Tomaszowie Mazowieckim natrafiono na sta-

rowie Mazowieckim natrafiono na sta-

(—) Bulgarzy uczą się w Polsce szymbownictwa. W szkole szybowcowej w Polichnie pod Kielcami przebywa na przeszkoleniu w kategoriach A i B 9 studentów Bulgarów i 3 Bulgarek.

(—) Strajk szweców - chałupników. Szwecy - chałupnicy w Kielcach, w liczbie około 1000 osób, zastrajkowali, domagając się podwyżki zarobków prawie o 100 proc. Po pertraktacjach w Inspektoracie pracy podpisano umowę zbiorową, dzięki której chałupnicy uzyskali 60 proc. podwyżki.

Na 10.600 zł. oszacował rękę

Czy Ubezpieczalnia sosnowiecka zapłaci odszkodowanie?

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu toczy się ciekawy proces o odszkodowanie. Szofer ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu Stanisław Toporek, zam. w Czeladzi (ul. Bo-

rowa 15), kierując karetką pogotowia z Niwki do Dąbrowy Górniczej, przejechał przed budynkiem zarządu gminnego w Zagórz 6-letnią Wacławę Boroń. Koła samochodu zgruchotały nieszczęśliwemu dziecku obie ręce i w następstwie musiano dziecku amputować prawą rękę.

Obecnie ojciec ciężko uszkodzonej dziewczynki, robotnik z Zagorza, Wojciech Boroń wystąpił do Sądu Okręgowego ze skargą, domagając się odszkodowania zarówno od szofera, jak i od ubezpieczalni społecznej, w kwocie 10.600 złotych.

Termin rozprawy odbył się onegdaj. Przed wydaniem wyroku sąd postanowił zbadać biegłymi: 1) samochodowemu, — dla ustalenia czy nie zachodzi wina niezachowania środków ostrożności ze strony szofera oraz 2) lekarza, — dla ustalenia stopnia uszkodzenia ciała i niezdolności do pracy dziecka w przyszłości.

Dodać trzeba, że szofer Toporek został z pracy w ubezpieczalni społecznej zwolniony.

Proces budzi poważne zainteresowanie.

Kto temu winien? Gdzie winowajca?

Polacy amerykańscy odsunięci przez W. nr. 173 „W. Dz. N.” w artykule p. t. „Trefny ale złoty interes” przedstawiono losy polskiej szynki eksportowanej do Ameryki, z której kolosalne zyski czerpią żydzi zarówno w kraju, jak i w Ameryce. Na temat ten „W. Dz. N.” pisze w Nr. 234.

Tak się złożyło, że w sali Tow. Kupców Chrześcijańskich miał odczyt o kupiectwie polskim w Ameryce, p. Herse, który pracując wśród kupiectwa polskiego w Ameryce, doskonale zna tamtejsze stosunki. Między innymi dowiedzieliśmy się od p. Hersego, że rzecznictwo w poszczególnych ośrodkach Polonii Amerykańskiej jest tu pełnie opiewane przez Polaków, którzy zdobyli sobie zaufanie u konsumenta amerykańskiego.

Pamiętać trzeba, że Amerykanie są ludźmi b. ostrożnymi, szczególnie gdy chodzi o zakup artykułów spożywczych. Polscy rzecznicy cieszą się zaufaniem, bo są uczciwi. Mięso zakupione u nich jest świeże, smaczne i nieosuszone. „Polacy nie oszukują” — mówi p. Herse i w tym tkwi cała tajemnica zdobycia rynku w Ameryce.

Rzecznictwo należy w Ameryce do t. zw. większego przemysłu, opiewanego przez Polaków. Są ośrodki, gdzie zakłady polskie stanowią bezwzględnie większość.

Gdy jednakowoż tak przedstawia się sytuacja, to jak tłumaczyć ten smutny fakt, że na eksportie szynki zarabia w Ameryce żydowski pośrednik? Wydawałoby się, że importerami przede wszystkim powin-

ny być Polacy, następnie Amerykanie. Ale dlaczego żydzi?

Polak i Amerykanin jest zarazem konsumentem szynki. Szynki, która w Ameryce jest dziś bezkonkurencyjna. Zdobyła rynek. Nie przemoży fałszyfikaty z opakowania, a nawet groźba żydowska o wstrzymaniu importu z powodu żydowskich zaburzeń w kraju, co także świadczy o jakości i popycie na polską szynkę.

Żydowski eksporter w Polsce z rozmysłem omija detalistę polskiego w Ameryce. Pamięta o swoim Żydzie w Ameryce i jemu daje zarobić.

Tymczasem Polonia amerykańska rozpowszechniając szynkę naszą, wierzy, że pomaga tym, że braciom w kraju. Nie wie zaś o tym, że „złoty choć trefny interes” robią tylko żydzi.

Dziwna i niezrozumiana sytuacja. Importerami i eksporterami winni być Polacy a są żydzi. Zawsze ten sam żyd — pośrednik u nas zarabia.

W drodze do Ameryki znajdują się przedstawiciele izby gospodarczej przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy. Między innymi mają zbadać sytuację eksportu polskiej szynki. Czy zainteresują się tym tak istotnie ważnym zagadnieniem dla naszego życia gospodarczego? — Czy pomyślał nad tym, by na polskiej szynce zarabiali tylko Polacy.

A czas byłby największy by skończyło się zerowanie Żydów na Polonii Amerykańskiej.

(—) Konwersacja zabytków. Wojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz przeznaczył znaczną kwotę na konwersację zabytków historycznych w woj. kieleckim. Urząd konserwatoriów podjął już prace nad zabezpieczeniem ruin zamku w Chęcinach (w. XII — XIV), ruin zamczków w Mirowie, Bobolicach i Siewierzu w pow. zawierciańskim (w. XIV — XVII) oraz murów obronnych i ruin zamku w Szydłowie (pow. stopnicki z czasów Kazimierza Wielkiego. Szydłowski służył może jako przykład średniowiecznego miasta otoczonego murem obronnym, zachowanym do dziś dnia. Również finansowane są dalsze roboty, zabezpieczające budowle poklasztorne Cystersów w Wąchocku z epoki romanizmu (w. XII — XIII).

Rozruchy antyżydowskie

W. KATOWICACH.

Jak donoszą, — we wtorek doszło na terenie Katowic do kilku drobnych zażęć antyżydowskich. Właścicielka składu żydowskiego Hela Reichenbaum zam. w Katowicach, przy ul. Francuskiej 29, zgłosiła w policję, że krótko przed zamknięciem składu weszli do niej trzej nieznani jej osobnicy, którzy porzucali po sklepie towary i zbiegli w niewiadomym kierunku. W tym samym czasie pobito na ul. Piłsudskiego w Katowicach żyda Chaima Turmana, zam. w Katowicach, przy ul. Mariackiej 21. Poza tym na ul. Francuskiej w Katowicach pobito dotkliwie żyda Artura Weintrauba, zam. przy ul. Francuskiej 31. Jako podejrzanych o dokonanie tych czynów policja przytrzymała 2-ch robotników i jednego urzędnika.

Pożar od pioruna

Ogień strawił 5 stodół i dom mieszkalny

Podczas burzy, jaka przeszła nad powiatem Zawierciańskim piorun uderzył w antenę, znajdującą się obok stodoły Ludwika Mygi we Włodowicach powodując jednocześnie zapalenie się stodoły.

Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania i w krótkim czasie strawił pięć stodół ze zbiorami oraz dom mieszkalny.

Wskutek uderzenia pioruna została kontuzjowana w lewą nogę Stanisława Mygowa, która przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Zawierciu.

Podczas gaszenia pożaru odnieśli poparzenia Józef Łagota, Józef Świdorski i Stanisław Myga.

Strat wyrządzonych przez pożar na razie nie ustalono.

Wszyscy Kupcy
w KSIĘGARNI I SKLEPIE
„Głos Czesłociowski”
Alfa 26, tel. 20-58.

AGATA CHRISTIE

22)

TAJEMNICZY PRZECIWNIK

Powieść

Mając już obietnicę nowego sprzymierzeńca, Tuppence wysłała śpiesznie z South Audley Mansions, zadwołona z porannymi swych wyników.

Nie było jednak ani chwili do stracenia. Udała się prosto do Ritza, gdzie napisała kilka słów do Mr. Cartera. Zalatwuszy to i dowiedziawszy się, że Tommy jeszcze nie wrócił, czym zresztą nie była zdziwiona, wyruszyła po sprawunki, które z małą przerwą na wypicie herbaty i zjedzenie dwóch ciastek z kremem, zajęły jej czas do godziny szóstej. Wróciła do hotelu zmęczona lecz zadwołona z poczynionych zakupów. Wstąpiwszy jeszcze po drodze do taniutkiego sklepu konfekcyjnego, zakończyła niezwykłe czynny dzień w zakładzie pierwszorzędnego fryzjera. Teraz w samotności swojej sypialni rozpokiwała powoli sprawunki. W pięć minut po tem uśmiechała się z zadowoleniem, spoglądając na swe odbicie w lustrze. Dzięki wspaniałej charakterystyce uległy ogromnej zmianie linie jej brwi, a jasna czupryna włosów tak zmieniła cały wygląd, że z pewnością Whittington nigdyby jej nie poznał. Wysokie korki włożone do pantofli, oraz czepce i białe fartuszek miały dopełnić tego cennego dzieła. Z własnego doświadczenia w szpitalu wiedziała dobrze, że pacjenci przeważnie nie pozna-

wali sanitariuszki przebranej w zwykłą suknię.

— Tak — zawołała z radością do siebie, przeglądając się wciąż w lustrze — wszystko pójdzie, jak po masle.

Po chwili doprowadziła znowu swój wygląd do normalnego stanu.

Obiad zjadła samotnie. Była już teraz trochę zdziwiona, że Tommy jeszcze nie wrócił. Juliusz też był nieobecny, lecz to ją o wiele mniej obchodziło. Jego ciągłe znikanie i ukazywanie się w hotelu uważane było przez Młodych Poszukiwaczy Przygód za rzecz całkiem normalną, związaną z codziennymi zajęciami. Tuppence nie zdziwiłaby się zupełnie, gdyby portier hotelowy zakomunikował jej, że Mr. Juliusz Hersheimmer wyjechał nagle do Konstantynopola. Mogłaby go skłonić do tego nieoczekiwana wiadomość, że właśnie tam odnajdzie swą kuzynkę. Energetyczny ten młodzieniec zawarł już znajomość z kilku wywiadowcami ze Scotland Yardu, a wszystkie telefonistki w Departamencie Marynarki znały zbyt dobrze jego specyficzne „Halo!” Dopiero niedawno przepędził trzy godziny w Paryżu, zanurzając wszystkich urzędników Prefektury i powrócił stamtąd z nowym przeświadczeniem, że poszukiwana kuzynkę znajdzie na pewno w Irlandii.

— Prawdopodobnie znowu dokądś go zagnało — myślała Tuppence. — Nie mam nie przeciwno temu, ale mnie to strasznie nudno! Pozbierałam całe mnóstwo nowin, a nie mam się przed kim wygadać! Tommy mógłby zadesperować chociaż, co się z nim dzieje. Ciekawa jestem, gdzie jest teraz. Mam nadzieję, że „nie stracił śladu”, jak to się mówi. Ah, przypomniałam sobie... — i Miss Cowley

pospybowała myślami w stronę windziarza.

W dziesięć minut później leżała wygodnie w łóżku, paląc wonnego papierosa i studiując uważnie książkę Garnaby Williamsa „Mały detektyw”, którą kupiła sobie dzisiaj za trzy pensy. Uważała, że zresztą całkiem słusznie, że zanim wejdzie w bliższy kontakt z Albertem, powinna dokładnie orientować się w dziedzinie detektywistycznych powieści dla młodzieży.

Nazajutrz rano nadeszła wiadomość od Mr. Cartera:

„Droga Miss Tuppence!

„Uczyniła Pani wielkie odkrycie, którego serdecznie winszuję. Czyję jednak, że muszę raz jeszcze zwrócić uwagę Pani na pewne ryzyko, szczególnie, gdy w ten sam sposób chce Pani dalej postępować. Ludzie ci są wyuczeni z wszelkich uczuć i litości. Wiem, że nie odstraszy Pani żadne niebezpieczeństwo i dlatego raz jeszcze powtarzam, że nie mogę Pani przyrzec żadnej ze swej strony opieki. Udzeliłam nam Pani nader cennych informacji i jeżeliby nawet teraz chciała się Pani cofnąć, nikt nie będzie miał do Niej o to żalu. W każdym razie radziłbym zastanowić się poważnie nad tą sprawą, za nim Pani cośkolwiek zadecyduje.

„Jeżeli Pani mimo moich ostrzeżeń postanowi nie cofać się, będziemy się starać, aby wszystko było jak najpomysłniej załatwione. W obecnym swym przedsięwzięciu może się Pani powołać na to, że w ciągu ostatnich dwóch lat pracowała Pani w charakterze pokojówki u Miss Dufferin, Plebania w Llanelli i u niej właśnie Mrs. Vandemeyer może zebrać o Pani referencje.

„Czy wolno mi dodać jeszcze kilka słów od siebie? Proszę jak najczęściej trzymać się prawdy, bo tylko prawdą zmniejsza niebezpieczeństwo „poślizgnięcia się”. Przypuszczam, że najlepiej będzie, jak przedstawi się pani za byłą sanitariuszkę, co jest przecież prawdą, która w czasie pokroju obrała sobie na stałe zawód pokojówki. Jest takich całe mnóstwo w obecnym czasie. Będzie to dla Pani najlepszym wytłumaczeniem w razie, gdyby powstały jakiegokolwiek podejrzenia.

„Cokolwiek Pani postanowi, życzę szczęścia.

Oddany przyjaciel Mr. Carter”.

Tuppence była w doskonałym humorze. Ostrzeżenia Mr. Cartera lekceważyła zupełnie. Miała zbyt wiele wiary w siebie, aby zwracać na takie rzeczy uwagę.

Z przypływem nowej energii postanowiła wziąć się do dzieła. Jeszcze dotychczas nie było żadnej wiadomości o Tommy’ego, lecz poranna poczta przyniosła trochę przybrudzoną pocztówkę, na której skrócone były tylko lakoniczne słowa:

„Wszystko w porządku”.

O wpół do jedenastej Tuppence z odrobiną dumy poczęła pakować do walizki swe nowe szmatki. Później zadzwoniła i kazała znieść walizki do taksówki. Pocięła taksówką do Paddingtonu, gdzie większą walizkę pozostawiła w przechowalni. Z ręczną walizką w ręku udała się do garderoby dla pań, a po dziesięciu minutach wyszła stamtąd całkiem przeobrażona Tuppence, która opuszczała dworzec i wsiadała do autobusu.

C. d. n.

Trzeci dzień sensacyjnego procesu

O ZNISZCZENIE WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW, MIN. SKARBU.

Na przedpołudniowej rozprawie był badany świadek Świąszkowski.

Kim jest Świąszkowski?

Świąszkowski jest urzędnikiem skarbowym od 1919 r. Przechodził kolejno różne stanowiska. Ostatnio urzędował we Lwowie. Stamtąd zwolniono go na mocy orzeczenia komisji lekarskiej, uznającej 70 proc. niezdolności do pracy z powodu choroby nerwowej. Obecnie pracuje przy wydz. personalnym Min. jako delegowany do prowadzenia dochodzeń przeciwko urzędnikom.

Zeznania św. Świąszkowskiego w toku śledztwa szczególnie obciążają oskarżycieli: w-min. Świątalskiego, dyr. Lubowidzkiego, Rządkiwicza i Allanda.

O wicemin. Świątalskim

Świadek Świąszkowski zeznaje o swych zetknięciach się z urzędnikami z p. wicemin. Świątalskim. Pierwszym razem było to około r. 1927. Dotyczyło to sprawy urzędnika Haydusiewicza, któremu wytoczono sprawę dyscyplinarną o przywłaszczenie kilkudziesięciu groszy i przetrzymanie pieniędzy skarbowych. Zapadło orzeczenie uwalniające Haydusiewicza. Świąszkowski był jego obrońcą. Świadek podejrzewa, iż Haydusiewicza oddano do dyscyplinarki za wykrycie przez niego nadużyć w Urzędzie Sk. w Radomiu. Ówczesny inspektor Świątalski prowadził w sprawie tych urzędników — dochodzenie.

To jeden zarzut. Drugi zarzut dotyczy sprawy urzędnika Urzędu Sk. w Grodnie, Łuby. Świąszkowski był posłany tam w charakterze biegłego. Pewnego razu, w archiwum Urzędu wyszukiwał aktów żądanych do tej sprawy przez sędziego śledczego. Akurat zasiadł tam p. Świątalski będący na lustracji w Grodnie jako dyr. Izby Sk. w Białymstoku. Widząc świadka zapytał co robi. Dowiedziawszy się o celu poszukiwań, oświadczył: „Niepotrzebnie pan czas traci, to sama makulatura”.

Świąszkowski jednak akta wyszukał. W sprawie Łuby zapadł po tym wyrok skazujący go na kilka lat więzienia.

Przew.: A co świadek znalazł w archiwum.

— Znalazłem dowody stwierdzające, iż przez kilka lat wielcy kupcy w Grodnie mieli zbyt małe wymiary podatkowe.

— Jak więc zarzut pan stawia p. min. Świątalskiemu?

— Zarzut. Specjalnie żaden. Chyba ten, iż nie wiem dla jakich powodów p. dyr. Świątalski twierdził, że nie znajduje, że to makulatura.

Świadek obdarza też p. wicemin. Świątalskiego i p. dyr. Lubowidzkiego odpowiedzialnością za przeniesienie go do Lwowa.

Przeniesienie to, jak twierdzi świadek, spowodowane było 2 względami. A więc chodziło o memoriał, który złożył P. Prez. Rządkiwiec o stosunkach w skarbie i systemie podatk., oraz o ściganie nadużyć urzędników, któremu się świadek poświęcał.

Przewodn.: Dlaczego pan wysłał podanie do Pana Prezydenta?

— Bo do ministerium nie miałem zaufania.

Świadek opowiada, iż przeniesiony był do Lwowa nazajutrz po tym, jak przeprowadził jednego dnia rewizję u 10 kupców.

Co do p. wicemin. Świątalskiego, to zgłosił się do niego świadek w początku 1936 r. z prośbą o przywrócenie go do Warszawy. P. wicemin. polecił mu wszystko napisać. Świadek polecenie spełnił i myślał, że będzie pociągnięty do odpowiedzialności za niesłuszne oskarżenie, bądź będzie przywrócony do Warszawy. Tymczasem reakcja żadna nie nastąpiła.

Przewodn.: Więc pan ma żal do p. wicemin. Świątalskiego?

— Żalu nie mam. Jestem bowiem urzędnikiem i mam poczucie państwowe.

Dyrektorowi Rządkiwiczowi świadek stawia zarzut, iż prowadząc dochodzenie w sprawie afery Michalskiego — nie doprowadził do właściwych konkluzji.

Rewizja u p. Suryna

W odniesieniu do dyr. Allanda — świadek skarży się na przerwanie przez niego rewizji u p. Suryna. Rewizja była

przeprowadzona w związku z podejrzanymi nadużyciami skarbowymi w kartelu drożdżowym. Świadek twierdzi, iż p. Suryn był jednym z ważniejszych członków zarządu kartelu.

Adw. Wasserberger: Proszę o zaprotokółowanie tego.

Niechęć ministerium

Świadek nie zna osobiście dyr. Lubowidzkiego. O ustosunkowaniu się jego do spraw tępienia nadużyć skarbowych między innymi o sprawie „Łuszczarni Ryżu” wie od: Soltana, Gulstera i Ratańskiego. Świadek w sprawie „Łuszczarni Ryżu” przeprowadził rewizję u p. Eliasza Mazura. Znalazł tam dowody winy.

W r. 1935 na zebraniu skarbowców w Warszawie dyr. Ratański wyraźnie zapowiedział, iż należy przestać z bezwzględny ściganie nadużyć podatkowych. W wyjątkowych razach należy porozumieć się z dyr. Izby Skarbowej.

Czy świadkowi grożono?

Adw. Ettinger: Czy świadek opowiadał iż grożono mu śmiercią?

— Śłyszałem tylko ostrzeżenia od adwokatów, że się narażam.

— Którzy to adwokaci pana ostrzegali?

— Adw. Kuliński, Franio...

Zdrow, czy chory?

Adw. Jechanowski: Tu w aktach jest dowód, iż komisja lekarska uznała pana w 70 proc. wariatem. A przecież pan pracuje i nie robi pan wrażenia chorego?

— Z tym sprawą przedstawia się następująco: Początkowo we Lwowie nie miałem wcale pracy. Nudziło mi się. Wówczas na moją reklamację otrzymałem zbyt dużo roboty. Jakoś jednak się wywiąza-

łem. Dostałem wezwanie na komisję lekarską. Badali mnie pukali, zaglądali w oczy, zapytali, czy mam zatargi z wladzą. Wreszcie orzekli, że jestem w 70 proc. niezdolny do pracy, gdyż cierpię na neuropsychopatię konstytucyjną.

Świadek zeznaje w dalszym ciągu, iż od tego orzeczenia odwołał się. Polecono mu udać się na obserwację do szpitala św. Jana. Nie uskuteczniłem tego — mówi świadek, — gdyż tam łatwo wejść, ale trudno wyjść.

Przyjechałem do Warszawy, obszedłem lekarzy specjalistów. Orzekli, że jestem zdrow. Zgłosiłem się do dyr. biura personalnego p. Drojanowskiego. Ten zainteresował się sprawą, porozmawiał i przydzielił mnie do swojego biura.

Świadek podkreśla, iż obecnie pracuje przy dochodzeniach przeciwko urzędnikom.

Na zapytanie adw. Wasserberga świadek odpowiada, iż swego czasu będąc nadpędzonym pod Świdrem przez kilku ludzi — strzelił w obronę własnej. Sprawa została umorzona.

Był klerykiem

Adw. Wasserberger: Czy pan nie wie czy książd Jan Świąszkowski w Mińsku w 1920 ma coś wspólnego z pana osobą?

— W Mińsku byłem w latach 1916 — 1917. Byłem wówczas istniejącym klerykiem w seminarium. Wystąpiłem w 1917 r. W r. 1920 przed inwazją bolszewicką w Mińsku byłem tylko raz jeden przez jeden dzień po swoje rzeczy.

Czy były nagrody?

Adw. Jechanowski: Czy za wykrycie przestępstw otrzymywał pan nagrody?

— Świadek wylicza kilka nagród po kilkaset złotych i wyższych.

— Adw. Ettinger: A kto wyznaczał nagrody?

— Do 250 zł. szef personalny. A wyższe sumy zatwierdzał minister.

Kronika handlowa

— Wydobycie węgla w lipcu. W miesiącu lipcu br. kopalnie węgla kamienne go w Polsce wydobły ogółem 3.167.671 ton węgla. W stosunku do miesiąca poprzedniego wydobycie wzrosło o 89.193 ton (7.75 proc.). Z powyższej cyfry ogólnej przypada na kopalnie województwa śląskiego 2.408.199 ton, zaś na kopalnie re wiru dąbrowsko - krakowskiego 759.472 ton.

Ogólny zbył węgla w tym miesiącu wyniósł 2.836.421 ton, w czym zbył na rynku krajowym 1.836.091 ton, wywóz 1.000.330 ton. Na potrzeby własne kopalni i na deputaty zużyto poza tym 213.969 ton. Stan zapasów węgla w końcu lipca br. wyniósł 1.020.177 ton.

— Zużycie benzyny w Polsce wzrasta szybko — a produkcja zbyt powoli. Sprzedaż benzyny na rynku krajowym wynosiła w lipcu b. r. 8.400 ton wobec 7.300 ton w czerwcu b. r. i 5.700 ton w lipcu r. ub. W rezultacie poważnego wzrostu zapotrzebowania na benzynę, wykazywanego przez rosnący tabor samochodowy w kraju, na przestrzeni 7 pierwszych miesięcy b. r. sprzedano w Polsce o ok. 28 proc. benzyny więcej, w stosunku do analogicznego okresu w r. ub.

Tymczasem produkcja benzyny wzrasta w tempie stosunkowo znacznie słabszym (pierwszych 7 miesięcy 1936 r. — 52.900 ton, w tym samym okresie b. r. 54.000 ton, czyli ok. 2 proc. więcej).

Wymiana handlowa

Polsko-Hispańska

podczas wojny domowej.

Wojna domowa w Hiszpanii, trwająca już 14-ty miesiąc rozpoczęła się w okresie, kiedy wymiana towarowa polsko - hispańska rozwijała się coraz pomyślniej. Jeszcze w 1928 r. obroty handlowe polsko - hispańskie nie przekraczały bardzo skromnych rozmiarów. W roku tym przywieźliśmy z Hiszpanii za 3 mil. zł. wywieźliśmy zaś za ok. 5 mil. zł. Łata następnie, mimo ciężkiego kryzysu i trudności, spowodowanych ograniczeniami handlu międzynarodowego, przyniosły systematycznie ożywienie w tych obrotach i z roku na rok wzrastały cyfry wartości zarówno importu, jak i eksportu.

Punkt szczytowy osiągnęła wymiana towarowa polsko - hispańska w 1935 r. kiedy wywieźliśmy towarów za 16.122 tys. zł., przywieźliśmy zaś za 10.874 tys. zł. Rezultaty obrotów pomie-



1.021.000.000 sztuk, a więc prawie równo o połowę mniej. Zresztą zużycie zapalek w Polsce w czerwcu wykazało wyjątkowo niski poziom, znacznie niższy np. od maja. W ogóle pierwsze półrocze b. r. przyniosło zbyt ilości 39.500 skrzyń po 5.000 pudełek, czyli o 4.200 skrzyń mniej, niż w tym samym okresie r. ub.

Gwałtowny wzrost sprzedaży zapalek w lipcu jest oczywistą konsekwencją obniżenia ceny tego artykułu z dniem 1 lipca b. r.

— Stały wzrost produkcji jedwabiu sztucznego. Krajowa produkcja przeded jedwabiu sztucznego wzrasta systematycznie od szeregu lat. Przeciętna miesięczna produkcja w 1928 r. wyniosła 208 ton, w 1936 r. — już 427 ton. Rok bieżący stanowi dalszy ciąg szybkiego rozwoju wytwórczości jedwabiu sztucznego. Produkcja w styczniu wynosiła jeszcze tylko 466 ton, w czerwcu już 546 ton, w lipcu zaś 589 ton. Wartość przeded jedwabiu sztucznego, wyprodukowanego w ciągu pierwszych 7 miesięcy b. r. wyniosła 36.586 tys. zł., a więc o blisko 7 mil. zł. więcej, niż w tym samym okresie r. ub.

— Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 16 do 22 b. m., według obliczenia gieldy zbożowo - towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszenvica	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	31.40	24.65	—	21.80
Gdańsk	—	—	21.02	—
Poznań	30.25	23.50	2—	18.69
Bydgoszcz	30.12 ^{1/2}	22.77	19.92	18.85 ^{1/2}
Łódź	31.87 ^{1/2}	24.42 ^{1/2}	—	21.75
Lublin	30.61	24.25	—	20.12 ^{1/2}
Równe	28.47 ^{1/2}	21.95	—	17.57 ^{1/2}
Wilno	29.40	22.86	—	20.50
Katowice	31.14	24.81	—	21.09
Kraków	30.68 ^{1/2}	24.37 ^{1/2}	—	10.50
Lwów	28.79	22.95	—	18.50
Berlin	—	brak notowań.	—	—
Hamburg	30.03	—	—	15.25
Paryż	36.81	29.51	29.59	26.22
Wiedeń	37.50	27.44	36.00	28.62 ^{1/2}
Liverpool	27.13	—	—	27.10
Chicago	22.15 ^{1/2}	16.43	17.88	11.76
Buenos Aires	23.73	—	—	10.23

Rozmowy gospodarcze

polsko-niemieckie.

W związku z zakończeniem w Düsseldorfie obrad komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli obrotów towarowych pomiędzy Polską i Niemcami wydany został następujący wspólny komunikat.

W okresie pomiędzy 16 i 21 sierpnia b. r. odbyła się wspólna sesja komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli polsko-niemieckich obrotów towarowych. Jako miejsce rokowań, które odbywają się regularnie co 3 miesiące i mają za zadanie usuwać trudności, wyłaniające się w związku z wykonywaniem polsko-niemieckiego układu gospodarczego oraz wpływać na wzmożenie obrotów towarowych, odpowiednio do rozwoju stosunków gospodarczych, tym razem wybrano miasto Düsseldorf, aby obu delegacjom dać możliwość zwiedzenia wystawy „Schaffendes Volk” oraz niektórych obiektów przemysłowych.

Przedmiotem rokowań były w szczególności sprawy, związane z ustaleniem polskiego stanu wywozowego na najbliższe 3 miesiące, który przystosowano do korzystnego rozwoju obrotów w ostatnim okresie. Dzięki duchowi harmonijnej współpracy, w jakim były prowadzone rokowania, obu delegacjom udało się we wszystkich zagadnieniach osiągnąć porozumienie.

KURIER

Bydgoski

Przegląd reklam dla wytwórców

135116 Reklama średnia miesięczna

dzi Polska a Hiszpanią w r. ub. znajdowały się już jednak pod znakiem trudności spowodowanych działaniami wojennymi na półwyspie Iberyjskim. Charakterystyczne, że wojna domowa w Hiszpanii wpłynęła w głównej mierze na gwałtowny spadek importu z Polski, który w 1936 r. nie osiągnął nawet 50 proc. swej wysokości z przed roku.

Wywieźliśmy bowiem zaledwie za 7.224 tys. zł. Stosunkowo mniejsze znaczenie skurczenie się przywozu z Hiszpanii do Polski (8.797 tys. zł.) odwróciło saldo bilansu handlowego pomiędzy obu krajami na niekorzyść Polski. Obecnie, w pierwszym półroczu b. r. daje się zaobserwować raczej zjawisko odwrotne, gdyż w tym czasie przywóz z Hiszpanii do Polski spadł prawie do połowy swej wysokości z przed roku, wywóz zaś z Polski utrzymał się na tym samym poziomie.

Zasadniczym artykułem, eksportowanym przez Polskę do Hiszpanii są jaja. Przywozimy zaś głównie z tego kraju owoce południowe.

— 35.000 puszek polskich ogórków płynę do Ameryki. Polski przemysł konserw ogórkowych kończy już kampanię produkcyjną, nastawioną w sierpniu specjalnie na eksport. W dniu 22 b. m. odpłynął do Ameryki z Gdyni pierwszy transport polskich ogórków konserwowych w ilości 35.000 puszek po 10 kg., czyli wagi 350 ton. Jest to pierwszy transport w r. b. Następnie partie ogórków eksportowych do U. S. A. opuszczają będą Gdynię regularnie co 14 dni, aż do miesięcy wiosennych roku przyszłego. Chodzi tu bowiem o wysyłkę systematyczną, która pozwoli uniknąć wysokich opłat składowych, pobieranych przez porty amerykańskie.

— Jak jest rezultat obniżki ceny zapalek. Sprzedaż zapalek na terenie całego kraju w lipcu b. r. wykazuje gwałtowny wzrost i wynosi 11.400 skrzyń po 5.000 pudełek, co odpowiada ilości 2.035.000 tysięcy sztuk. Rozmiary wzrostu zbytu zapalek uwypukla jednak dopiero zestawienie z cyframi sprzedaży w czerwcu, kiedy zbył zapalek wyniósł ogółem



Verey zwycięża w Paryżu.

W Paryżu rozpoczęły się wioślarskie akademickie mistrzostwa świata, z udziałem polskich zawodników. Bezkonkurencyjnym okazał się Roger Verey, który w jedynkach pokonał mistrza Niemiec Westhoffa o sześć długości. Zdjęcie nasze przedstawia Vereya po ukończonym biegu przy młodej gratulacji, od francuskiego zawodnika Poseau.

Ze świata

(X) **Choroba Mellona.** B. amerykański wiceminister skarbu Mellon, liczący w tej chwili lat 82, zachorował ciężko w Nowym Jorku. — Mellon uchodzi za jednego z pięciu największych bogaczy na świecie.

(X) **Włosy ludzkie dla produkcji przemyślowej.** Według informacji związku fryzjerów niemieckich, przemysł niemiecki zaczyna używać obecnie włosów ludzkich jako surowca zastępczego. Włosy ludzkie będą używane przy produkcji filców i w niektórych działach przemysłu tekstylnego.

Próby, przeprowadzane w tym kierunku dały zadowalające wyniki. Przy produkcji filcu dodano 10 — 15 proc. włosów ludzkich i osiągnięto bardzo korzystne rezultaty. Przy wyrobie dywanów użyto włosów ludzkich, a mianowicie jednej trzeciej włosów i po jednej trzeciej bawełny i wełny celulozowej. Zupełnie krótkie włosy zastosowane będą przy produkcji papy dachowej.

Tymczasem zbieraniem włosów ludzkich zajął się cech fryzjerów. Fachowcy spodziewają się, że zbiórka włosów przyniesie 200.000 do 500.000 kg. rocznie.

(X) **Złodzieje przebrani za... goryla.** W departamencie Card we Francji działali się od niejakiego czasu niesamowite rzeczy. Mieszkańcy wiosek i miasteczek spotykali w nocy olbrzymiego go-

ryla, który dostawał się do ogrodów owocowych i warzywnych i pustoszył je doszczętnie. Ze strachu przed olbrzymią bestią, zdaniem mieszkańców, musiała zbiec z jakiejś menażerii, uciekali wszyscy, którzy ją napotkali, nie przyglądając się jej nawet dokładnie.

Policja departamentu rozesała zapytania do wszystkich cyrków i menażerii, objędujących okolice, lecz żaden właściciel nie zgłosił o ucieczce goryla. Wreszcie znalazł się odważny policjant, który przyłapał mniemanego goryla na gorącym uczynku rabowania owoców w jednym z sadów.

Okazało się, że jest to Arab olbrzymiego wzrostu, którego budowa i kształt głowy przypominały istotnie goryla. Aby spotęgować wrażenie, malował Arab twarz w ten sposób, że złudzenie było całkowite.

Araba, który użył pomysłowego przebrania, aresztowano.

(X) **Sowieccy matuzallemowie.** W osiedlu rybackim Guriewo w Kazakstanie żyje rybak Łukasz Jasków, który w tym roku ukończył 133 lata. Starzec czuje się zupełnie rześko, posiada wszystkie zęby i czyta bez okularów.

We wsi Siekierny w obwodzie moskiewskim żyje staruszek Natalia Makarina, która liczy 110 lat. Ma ona czworo dzieci w wieku lat 70 — 80, 14 wnuków i 32 prawnuków.

We wsi obwodu, Kujbyszewskiego, mieszka przeszło 20 starców i staruszek liczących od 100 do 130 lat życia.

(X) **Luksusowy jacht szwedzki przekształcony na biuro.** Mieszkańcy Stockholm mają sposobność podziwiać piękny jacht luksusowy zmarłego lorda In-

chape „Krzyż Południa”, który zakotwiczony jest obecnie w porcie po odbyciu dłuższej podróży. Lord Inchcape zbudował „Krzyż Południa” przed 5-ciu laty. Tonaż jachtu wynosi 2.113 ton, motory o sile 3.000 HP. rozwinać mogą szybkość do 17 węzłów. Przeciętna szybkość jachtu wynosi 13 węzłów.

Obecny właściciel jachtu, wielki przemysłowiec szwedzki, używa „Krzyża Południa” nie tylko do wycieczek. Zamienił on jacht na rodzaj pływającego biura i używa go również do wyjazdów, jeżeli chodzi o nawiązanie czy przeprowadzenie interesów na szerszą skalę.

Biskup prawosławny zwolennikiem hitlerizmu.

Jak donoszą — urzędujący w Wiedniu biskup rosyjskiego kościoła prawosławnego Serafin, który nie chciał niedawno aprobować uchwał konferencji kościołów w Oxfordzie, jest — jak się okazuje z rewelacyjnego doniesienia „Reichspost” — otwartym zwolennikiem niemieckiego narodowego socjalizmu.

Bierze on w obronę hitleryzmu w jego walce z Kościołem katolickim. Katolicki organ wiedeński donosi poza tym, że biskup Serafin ma być przeniesiony, na jego życzenie, do Berlina i otrzymać tytuł biskupa Poczdamu.

W związku z tem stwierdzić należy, że nastąpiło znamienne zbliżenie

między rosyjskim kościołem prawosławnym na emigracji a reżimem Trzeciej Rzeszy. Berlin pragnie tem zbliżeniem udowodnić światu, jakoby nie wszystkie kościoły chrześcijańskie zwalczały narodowy socjalizm.

Biskup Serafin jest obywatelem niemieckim i utrzymuje ścisły kontakt z niemiecką partią narodowo-socjalistyczną. Bawi on obecnie w Berlinie i prowadzi rokowania w sprawie przeniesienia najwyższych władz administracyjnych rosyjskiego kościoła prawosławnego na emigracji do stolicy Niemiec.

Wolność krytyki.

Znany pisarz zwraca się do nie mniej znanego krytyka: „Proszę mi szczerze powiedzieć, co pan sądzi o mej ostatniej powieści?”

— Hm... Drogie mistrzu, czy nie lepiej, żebyśmy pozostali nadal przyjaciółmi!

Granica naukowców!

Do dyrektora pewnego teatru zgłosiła się jedna z aktorek, prosząc o podwyżkę gaży. Co? Pani żąda podwyżki? — zawołał dyrektor. — I pomyślcie, że zaangażowałam pania, jako naiwna!

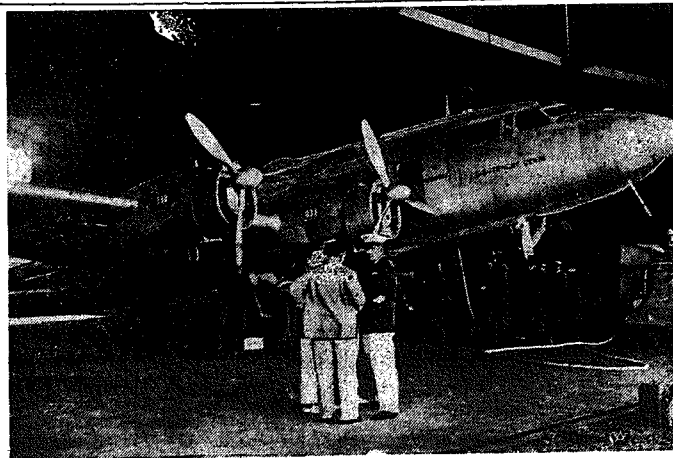
Egzamin.

Kandydat zdaje egzamin doktorski. — Niech mi pan wyliczy środki nanomet — mówi profesor, wyliczając ważniejsze. — No, a jeśli te nie pomagają? — Wówczas przysię chętnie na egzamin do pana profesora.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

SOBOTA, 28 SIERPNIA.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 „Melodie północy” w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 13.00 — 15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Uciekla mi piosenka” — wesoła audycja dla dzieci w oprac. A. Elkor. Z Nawrockiej, Zb. Lipczyńskiego, Kaz. Wajdy i H. Vogelländera (ze Lwowa). 16.30 Recital śpiewaczy J. Hupertowej. Akompaniament S. Nadgryzowskiego. 16.55 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. Transmisja z Natężowa. 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Przewidywania i góry Szwajcarii Kaszubskiej — pogadanka w wyk. dr. S. Leszczyńskiego (z Krakowa). 18.00 Nasz program. 18.15 Albert Sandler w repertuarze operowym, operetkowym i filmowym (płyty). — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy Zb. Drzewieckiego. W programie utwory Beethovena. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Wesele Boryny” — fragment z powieści Reymonta „Chłopi”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd prasy rolniczej w opr. inż. I. Niedowidzkiej (z Wina). 21.05 Arie operowe w wyk. I. Gadejskiej i S. Witasza. Akompaniament S. Nadgryzowskiego. 21.45 Nowości literackie omyśi Kaz. Czachowski (z Krakowa). 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego i duetu Edward Jasicki — Mikołaj Iwanowa. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.



Wylot francusko - włoski.

Zdjęcie nasze przedstawia pik. Francois na tle potężnych samolotów na lotnisku D'Istres, w rozmowie z kolegami.

ANDRZEJ GERE.

DZIECKO

Powieść.

— Dlaczego pani odchodzi?...
— Mój paż patrzy oczyma Jowisza — odezwała się ciepło i pieszczotliwie. Tymbre jej głosu brzmiał miękko i kaskadnie.
— Oranowski, rozbrojony tonem jej głosu, poderwał się nagle z fotela.
— A może pani pozwoli się odprowadzić?
— Dziękuję, trafię sama.
— Skrzywił się z wściekłością. Wiedocznym było, że staczał z sobą walkę.
— Pani nie pójdzie sama! — wyrzucił. Spojrzała ironicznie.
— No, jeśli panu tak na tym zależy, proszę bardzo, może mi pan towarzyszyć.
— Boże jedyny, naturalnie, że mi zależy! — zawołał, rozbrojony jej przyzwoleniem.
— Pobiegł do garderoby po płaszcz. Za chwilę już oboje wychodzili.
— Ulica zapiełniał pstry tłum. Śnieg lekko prosił. Świeże powietrze orzeźwiło Hanię. Na ulicy czuła się znacznie lepiej, niż w sali kawiarnianej, przesyconej alkoholem i dymem. Idąc, nie mówiła do siebie ani słowa. Hanka w myśli analizowała siebie, dzisiejszy wieczór, spędzony w kawiarni i mężczynę, obok idącego, który ją drażnił natarczywością i zaciekawiał.
— Głupstwo, czyż jeszcze mało ludzi

spotkam na swej drodze. Ten człowiek jednak coś ma w sobie. Boję się, bo on robi inne wrażenie, niż ten zbłązany Zysio, rzucający za każdym otwarciem ust tuzinami nudnych komplementów, od których mi już dwa lata uszy puchną. Stenia powiedziałaaby: Ano ciotki Tekli bratanek. Miałaby rację. Ciotka radaby mnie nim opatrzeć na całe życie. Nic z tego, cioteczko! Jego milioniki i korona nie skuszą mnie. A gdyby? Cha, cha, cha!... — wybuchnęła naraz śmiechem.
— Oranowski, zaskoczony jej swobodnym zachowaniem się, obrzucił ciekawym, pełnym zadziwienia spojrzeniem tonącą w puszystym futerku głowę dziewczyny.
— Czemu pan tak dzwini na mnie patrzy? — zapytała naraz.
— Chciałbym znać przyczynę pani śmiechu.
— Zgorszony pan?
— Broń Boże! Chciałbym tylko wiedzieć.
— Co by panu z tego przyszło?...
— Bardzo wiele. Kobiety są sfinksami — Skąd pan wie o tym?
— Nie miałbym trzydziestu czterech lat.
— Dziesięć lat pan starszy ode mnie.
— Więc nic dziwnego, to prawie wiek...
— Jak na męczyznę niewiele, bo ja ludzi, to jest męczyzn liczę dopiero od trzydziestki. Od tego wieku zaczyna męczyzna być człowiekiem. Co do kobiet to sądzę, że od dwudziestu.
— Wiem o tym?
— Z teorii czy praktyki!
— Z tego i z tamtego.
— O...

— Dziwi panią?
— Dziwi, bo myślałam, że pan inny.
— Inny?
— No tak.
— Sądzi, że tak.
— Niż...
— Niż kto?
— Pewnie zabawny młodzien, jeszcze przedzłowiek. Choć wykształcony, dowcipny i bardzo elegancki.
— Dlaczego przedzłowiek.
— Bo jeszcze nie doszedł do określonych przed chwilą trzydziści lat.
— Wobec tego ja jestem nadzłowiek.
— Tak wysoko nie określam, daleko panu do nadludzi.
— A kto wie co we mnie siedzi.
— Zwykły śmiertelnik.
— A gdybym był niezwykłym.
— Po co to panu. Świat taki piękny. Niebo dalekie serca wyzłbia, nieśmiertelnici czują.
— Pani nie chce mnie ubierać w laury.
— Laury mają ciernie.
— Dziękuję pani. Jednak?...
— Jednak co?
— Ciągłe mi stoi przed oczyma ten zabawny młodzien.
— Daleka jestem myślą od niego.
— Nie wierzę.
— To kuzyn.
— Hrabia Pułczyński?
— Tak, bardzo wykształcony, dowcipny i elegancki.
— Dlaczego to pan powtarza?
— Zazdrośny jestem.
— Bardzo źle, zazdrość gubi.
— Mimo przedzłowieczeństwa ma wyższe walory bo miłość i majątek.
— Skąd pan wie, co ja uważam za

walory?
— Znam kobiety. Bogactwo i nazwisko dla ich największym magnesem.
— Nie dla wszystkich.
— Sądzi, że tak.
— Czy i dla mnie?
— Dla pani może nie...
— Złosiłby pan. — Gdybym uważała złoto za walor główny, jużbym od dwu lat trzymała się tego nęcącego magnesu.
— Przepraszam, sądziłem...
— Łubię go.
— A ja nienawidzę.
— Nie ma pan powodu.
— Że go pani lubi.
— Cha, cha, cha, — zaśmiała się znów. Wie pan, lubi się także swego kota, psa i samochód. Niech mu pan współczuje. Od dwu lat oświadcza mi się i od dwu lat dostaje kosza.
— Codziennie życie swoje składa bogom w ofierze i codziennie je przedkłada i nudi do nieskończoności.
— Biedny!
— Już pan trochę dla niego czuje.
— Kobieta bez serca.
— Przeciwnie. Kobieta, której jeszcze nie odeszło się serce i które bardzo trudno obudzić.
— Chciałbym być tym rycerzem.
— Trudno to będzie mój panie.
— Spróbuję...
— Pan już ma przecież praktykę. Proszę bardzo.
— Złosiła pani.
— Płacę tą samą monetą.
— A miłosierdzie chrześcijańskie co mówi?
— Utonęło w krokodyliach łzach.

C. d. n.